

# DALEKI

№ 7-8 (35-36)

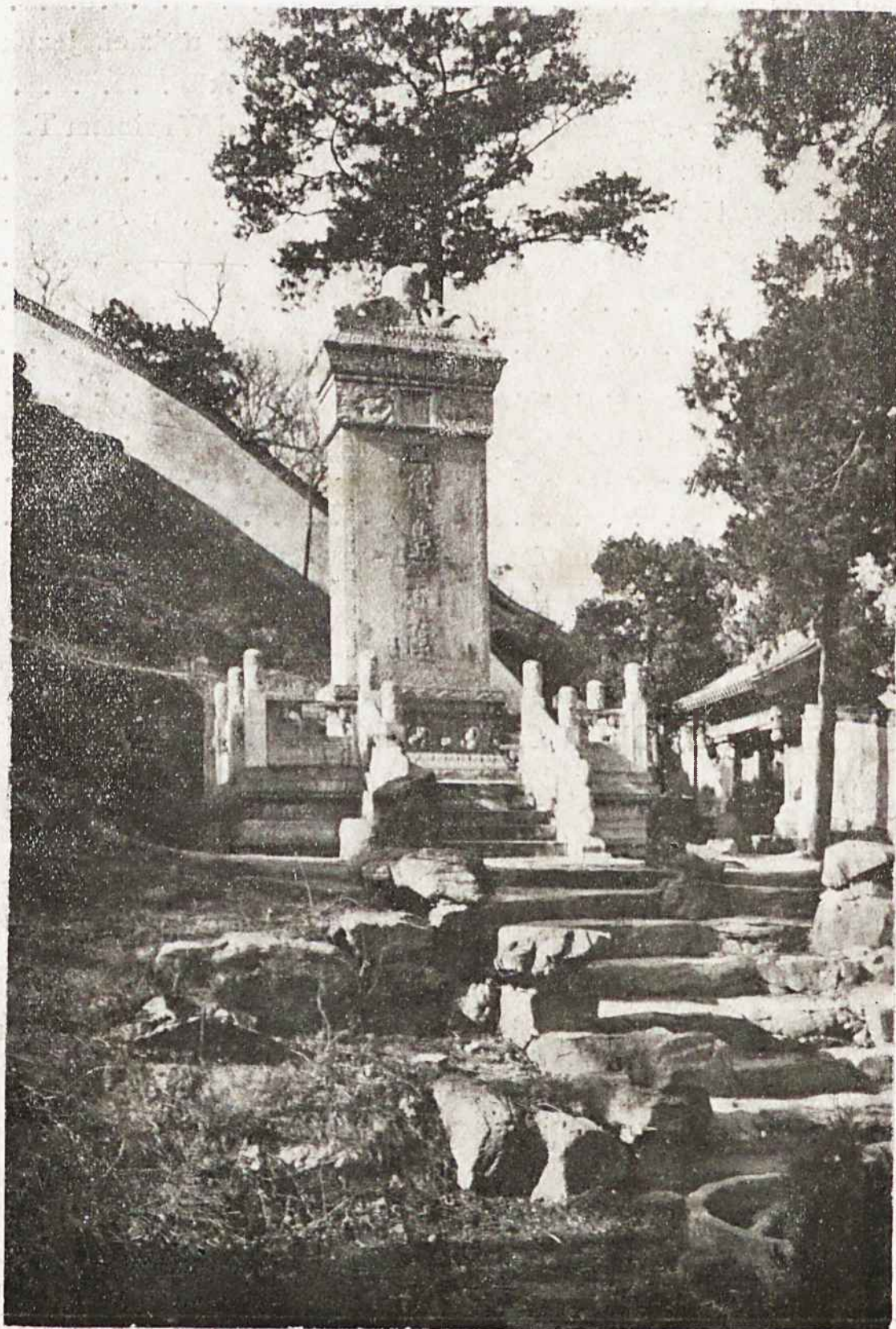


Rok III

Wydawca:  
Stowarzyszenie „Gospoda Polska”

Redakcja i Administracja:  
5, Gluhaya Str. Harbin

# WŚCCHÓÓ



JEDEN Z ZAKĄTKÓW W STARYM PEKINIE.

**REDAKCJA „DALEKIEGO WSCHODU“ ZASYŁA WSZYSTKIM SWOIM  
CZYTELNIKOM, SYMPATYKOM I PRZYJACIOŁOM SERDECZNE ŻYCZENIA  
W E S O Ł E G O A L L E L U J A!**

**TREŚĆ NUMERU.**

1. W rocznicę Tukajową . . . . .	Str. 1
2. Beż onutmibz sine—nie zapomnimy ciebie. Hussein Abdiusz . . . . .	2
3. O Tukaju Siuem . . . . .	4
4. Ze spuścizny poetyckiej Tukaja: Smutek. O sobie. Bez nadziei. Język ojczysty	5
5. Wieści z Polski. Wacław Berent. Eugenjusz Morawski . . . . .	6
6. W 250-letnią rocznicę zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem T. Piskorski	7
7. Dlaczego Pomorze musi należeć do Polski . . . . .	7
8. Kolonja Polska w Hongkongu . . . . .	9
9. Wiek Kamienny w Mandżurji. W. Ponosow . . . . .	10
10. Kronika Mandżurska . . . . .	13
11. Kronika miejscowa . . . . .	17
12. Skrzynka pocztowa . . . . .	18
13. Recenzje . . . . .	19
14. Krzyżówka . . . . .	19
15. Głos Studenta . . . . .	20
16. „Beznen Barsz“ = „Nasz kierunek“ dodatek w języku Tatarskim	



**PROSIMY O UREGULOWANIE NALEŻNOŚCI ZA PRENUMERATĘ.**

**W POLSCE**—należność prosimy wpłacać na nasze konto czekowe w P.K.O. № 191790.

**ZAGRANICZNYCH I ZAMIEJSCOWYCH** prenumeratorów prosimy o uiszczenie należności czekami, wystawianymi na „Daleki Wschód“ i przesyłanymi w listach poleconych.

**MIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW** prosimy wpłacać należność naszemu inkasatorowi.

## Warunki prenumeraty „Dalekiego Wschodu“

W HARBINIE.	W CHINACH.	W POLSCE.	W INNYCH KRAJACH.
miesięcz. — dol. m. 0.60	kwart. — dol. srebr. 1.50	kwart. — zł. p. 4.00	kwart. — dol. am 0.50
kwartalnie — « « 1.50	półrocz. — « « 3.00	półrocz. — « « 8.00	półrocz. — « « 1.00
rocznie — « « 6.00	rocznie — « « 6.00	rocznie — « « 15.00	rocznie — « « 2.00

Numer konta P.K.O.—191790.

Wydawca:

Stowarzyszenie „Gospoda Polska”

Redakcja i Administracja:

5, Gluhaya Str. Harbin

## W ROCZNICĘ TUKAJOWĄ.

16 kwietnia b. r. cały świat Tatarski obchodzi 20 lecie śmierci wielkiego poety tatarskiego Abdulli Tukaja.

Kolonje Tatarskie w Mandżurji, Japonji, Chinach obchodzą dzień ten, jako wielkie narodowe święto.

W ośrodkach emigracyjnych powstały specjalne komitety opiekujące się i kierujące akcją obchodową.

Kolonja tatarska w Harbinie, jedna z najliczniejszych i najlepiej zorganizowanych kolonij w Mandżurji również bardzo uroczyście święci dzień tukajowski.

Miejsce Towarzystwo Muzułmańskie wyłoniło specjalny komitet, który zorganizuje uroczysty obchód, na który złoży się akademja dla społeczeństwa starszego z zaproszeniem gości cudzoziemskich, poranek dla dzieci i młodzieży tatarskiej, oraz akcja zbierania składek na zasilenie wydawnictwa dzieł poety, podjętego w Tokio przez tamtejszą kolonję tatarską. Obok tego ma powstać ze składek i ofiar specjalny fundusz stypendjalny im. Abdulli Tukaja, z którego udzielane będą zasiłki dla młodzieży miejscowej, udającej się na wyższe lub specjalne studia do Europy.

Kolonja Polska w Harbinie, która z żywym zainteresowaniem śledzi zawsze za życiem bratniej kolonji tatarskiej, łączy się

z nią we wspólnym hołdzie, składanym wieszczowi tatarskiemu—Abdulli Tukajowi.

Poza uczestniczeniem reprezentantów organizacyj polskich w obchodzie tukajowskim, redakcja „Dalekiego Wschodu” poświęci w numerze niniejszem swego pi-

sma kilka stron wielkiemu poecie tatarskiemu i przeglądowi uroczystości, jakie się odbywają lub mają się odbyć na terenie kolonij tatarskich na Dalekim Wschodzie.

Najlepszą pamiątką tukajowską byłoby tłumaczenie jego poezji na język polski, które należałoby wykonać w czasie jak najbliższym.

Redakcja „Dalekiego Wschodu” wzywa społeczeństwo polskie, szczególnie naszą młodzież do łączenia się we wspólnej z Tatarami manifestacji na cześć poety tatarskiego.

Dla nas Polaków specjalnie bliskim i zrozumiałym musi być Abdulla Tukaj, orędownik swego uciskanego narodu, piewca

jego dążeń do wyzwolenia i uzyskania sprawiedliwości politycznej i kulturalnej.

Jesteśmy przekonani, że Abdulla Tukaj ma wszelkie warunki, by stać się jednym z najulubieńszych poetów naszego młodego pokolenia. (Dlatego właśnie orędujemy za najszybszym tłumaczeniem jego dzieł na język polski.)

Czyż bowiem może być dla serca pol-



Abdulla Tukaj 1886-1913

skiego obcą walka z wszelką przemocą, gorące umiłowanie narodu, dążenie do jego rozwoju oraz wiara w lepszą, sprawiedliwą przyszłość wszystkich ludów.  
Wielkiemu poecie Tatarskiemu, Abdulli Tukajowi cześć!!

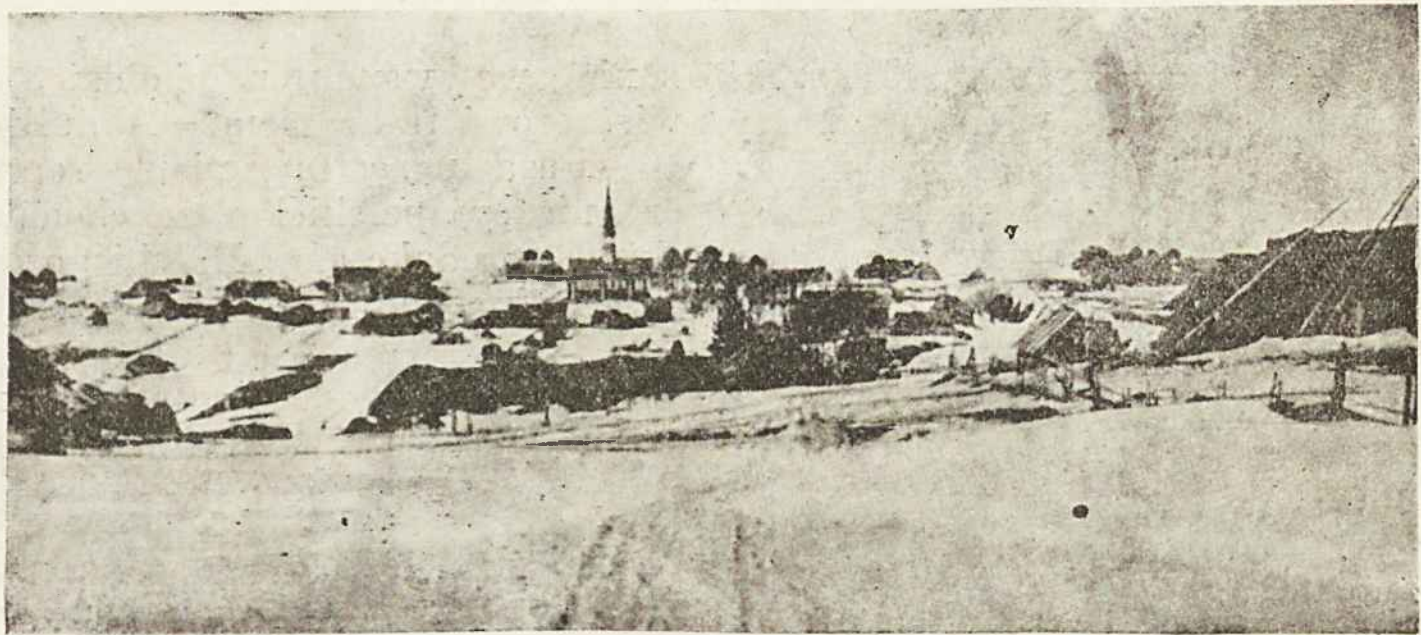
**BIZ ONUTMIBZ SINE!  
NIE ZAPOMNIMY CIEBIE!**

Całą duszą kocham szczęście narodu.  
O, gdybym mógł widzieć odrodzenie Tatarów!  
Za szczęście Tatarów oddam swoje życie.  
Bo jestem Tatar, bo mam tatarskie serce.  
A. Tukaj.

Imię Abdulli Tukaja, tego najslawniejszego poety tatarskiego, chluby całego narodu, jest najpopularniejszym imieniem tatarskim.

ia miał pięć miesięcy.

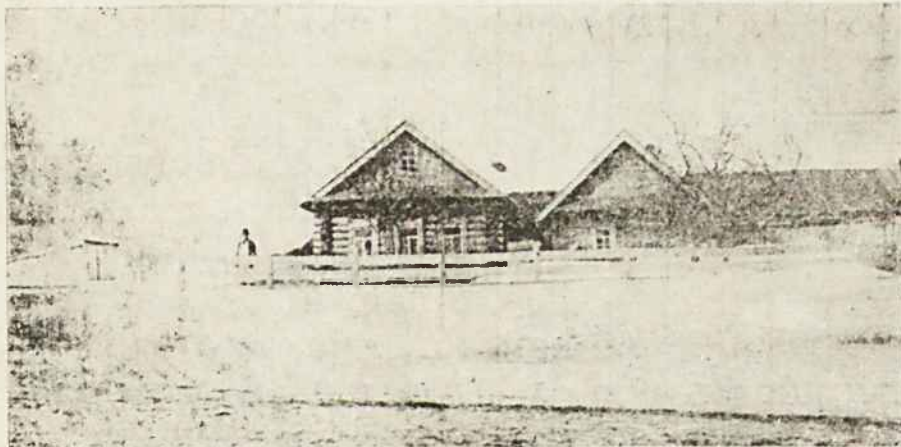
Matka poety, wychodząc zamąż powtórnie oddała chłopca pod opiekę samotnej staruszki, Szarifa.



Wies Kuszałucz, w której urodził się A. Tukaj.

Imię to znają nawet dzieci w wieku przedszkolnym. Jeszcze przed rewolucją nazywano jego imieniem ulice w Kazaniu i Ufie.

Abdulla Tukaj urodził się w roku 1886 we wsi Kuszałucz w b. gubernji Kazańskiej w rodzinie imama (kapłana) wioskowego Machammed Tarifa.



Dom, w którym przyszedł na świat poeta.

Po śmierci swej pierwszej żony imam ożenił się poraz drugi z Memdude córką kapłana ze wsi Uczyle. Z tego małżeństwa urodził się syn, którego los przeznaczył na wieszca narodu tatarskiego.

Machammed Tarif zmarł, kiedy Abdul-

Po śmierci matki, która nastąpiła w rok potem, oddano Abdulle do domu jego dziadka, gdzie nie znalazł on ani serdeczności ani ciepła rodzinnego.

Nie lubiano go tutaj, i tylko Sażyde-apa, córka dziadka poety-jak wspomina o



Dom w wiosce „Uczyla“, w którym urodziła się matka poety. tem A. Tukaj w swej autobiografji—była dla Abdulli „dobra jak Anioł“.

Dziadek, ulegając podszeptom domowników, wysłał Abdulle do Kazania, gdzie

usynawia go drobny handlarz Machammed Weli.

Po upływie dwóch lat Machammed Weli, zagrożony przez poważną chorobę, odsyła młodego poetę do wsi Uczyle do domu dziadka. Ten znowuż oddaje go pod opiekę prostego wieśniaka, Sagdi do wsi Kurłaj. We wsi Kurłaj Abdulla Tukaj wstępuje do szkółki początkowej, kierowanej przez żonę miejscowego imama.

Stąd jeden z dalszych krewnych poety zaprasza chłopca do siebie do miasta Uralsk.

W Uralsku A. Tukaj uczęszcza do szkoły duchownej „Medresse Mutisze“ oraz do 3-klasowej szkoły początkowej, gdzie się poeta nauczył języka rosyjskiego.

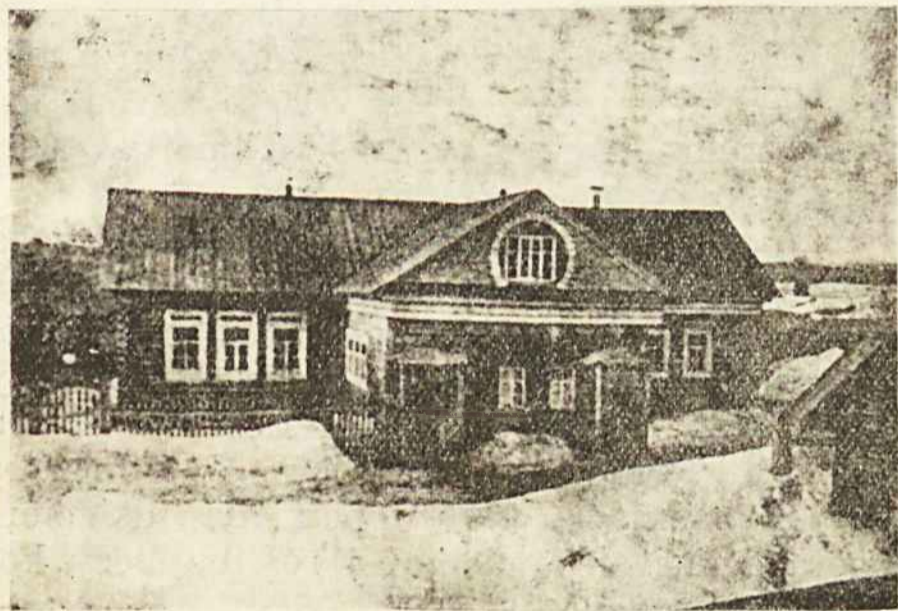
W jesieni roku 1907 powrócił poeta do Kazania.

Dnia 2 kwietnia według kalendarza rosyjskiego 1913 roku umarł w wieku lat 27.

Kim jest Abdulla Tukaj dla Narodu Tatarskiego?

Posłuchajmy, co mówi o nim pierwszy biograf poety, znany krytyk Dżamał Walidi w przedmowie do zbioru poezyj, wydanego w r. 1914:

„A. Tukaj to imię, które nazawsze zostanie w historii narodu tatarskiego. Wmawiano w nas, że język tatarski jest żargonem ulicy, że jest to gwara, której używa się na „siennom bazarze“ w Kazaniu.



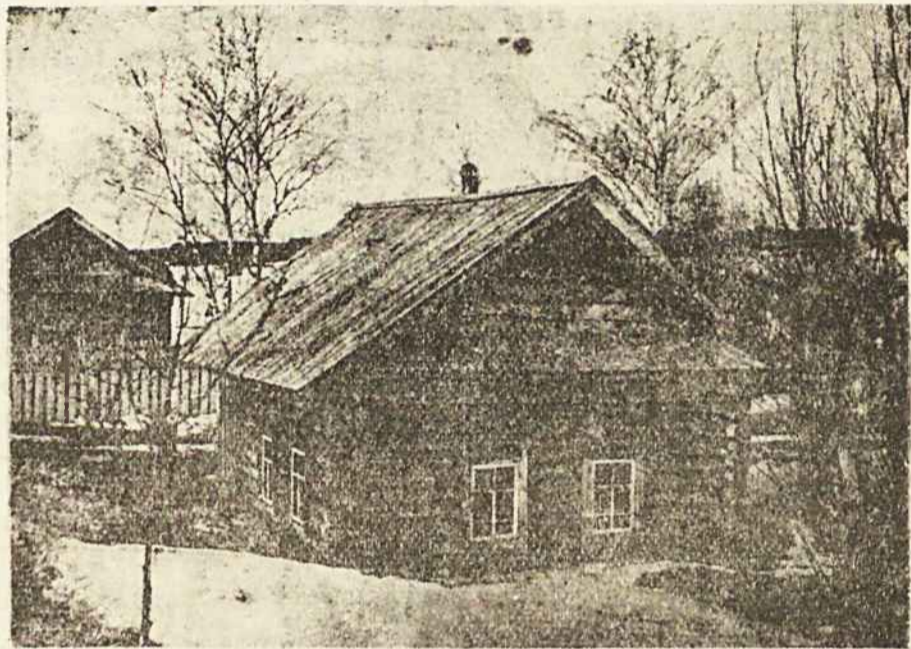
Szkoła w wiosce Kurłaj, gdzie się uczył A. Tukaj

Wmawiano w nas, że gwara ta nigdy nie zostanie językiem literackim.

Odpowiadaliśmy na to tak, jak umieliśmy najlepiej. Nieszczęsny język nasz czekał na swego obrońcę. Tukaj był właśnie takim obrońcą i w obronie tej zwyciężył. Tukaj był salvatorem języka tatarskiego w najcięższych latach uciemnienia i prześladowania.

Ilu jest teraz ludzi, którzy kochają język tatarski, bo kochać go nauczyły wiersze Tukaja. Ile rąk, podniesionych zuchwale na ten największy nasz skarb narodowy, opada, kiedy spostrzeża, że go broni niezwytyczony nieśmiertelny wiersz tukajowski.

Tukaj—to Tatar, w którego ustach brzmi najwspanialej mowa tatarska. Im wyżej podniesie się godność i bogactwo języka naszego, tem większe i jaśniejsze będzie imię jego mistrza Tukaja. Im więk-



Szkoła wiejska, w której poeta pobierał dalsze nauki.

sze będzie nasze poczucie i silniejsze wyodrębnienie narodowe, tem bliższy i droższy będzie dla nas Abdulla Tukaj.”

Ma rację Dżamał Walidi. Wiersze Tukaja wpadają do dusz naszych jako pieśni narodowe, przysłowia i baśni i uczą Tatarów kochać i podziwiać piękno języka ojczystego. Nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, że Tukaj był pierwszym poetą tatarskim, w którego wierszach w całej pełni zabrzmiała muzyka i siła języka tatarskiego.

Abdulla Tukaj—to największy poeta tatarski—sentymalista—romantyk. Jest to poeta nie efektu, ale emocji. Nie jest poetą filozofem, jak na przykład Derdment, ale jest piewą uczucia.

Uczucie, zakute w obręcz wielkiej myśli—oto żywioł Tukaja. „Liryka tatarska przez twórczość Tukaja weszła na drogę romantyzmu narodowo—religijnego“ mówi A. Saadi, określając elementy w twórczości poety.

Notatkę niniejszą z okazji 20 lecia dnia śmierci kochanego poety tatarskiego kończymy jego słowami, zapożyczonemi z wiersza, napisanego na śmierć przyjaciela.

„Biz onutmibz sine!“ „Niezapomnimy Ciebie“ poeto, nie zapomnimy.—

W rok po śmierci Abdulli Tukaja zaczęła się wielka wojna Narodów, która pochłonęła tysiące ofiar z pośród synów i tego narodu, który poeta tak ukochał,—w pożarze rewolucji płonęły sioła i miasteczka tego kraju, nad którego losami zastanawiał się poeta, układając smutne swoje pieśni.

Czy z tych zgliszcz, czy z tej tragedji biednego kraju naszego wyrośnie drzewo lepszej wolnej przyszłości?

Pytanie to pali i dręczy dzisiaj każdego Tatara, jak paliło kiedyś poetę, który by poruszyć duszę swego narodu, potrafił

o najgłębszą, najświętszą jej strunę: smutek.

Ze smutku tego wyrasta nasza miłość do Ciebie poeto, nieodżałowany, kochany piewco i pocieszycielu. W imię Twoje wyrzekamy się pustych zabaw i bezmyślnego wesela, aż do czasów, kiedy zewnętrzne warunki bytowania naszego usprawiedliwią nam wesołą pieśń.

I tu na Dalekim Wschodzie i tam w Ojczyźnie: nie zapomnimy Ciebie, ani Twych nakazów, poeto.—Biz onutmibz sine!

Hussein Abdusz.

## O TUKAJU.

Redakcja nasza otrzymała list od jednego z przedstawicieli młodzieży tatarskiej, który daje wyraz tym uczuciom, jakie młodzi żywią w stosunku do wielkiego poety. List ten, pisany prostymi słowami, ale dziwnie serdeczny i ciepły, podajemy w tłumaczeniu polskim. Pragnęlibyśmy, żeby wreszcie nadszedł taki czas, kiedy w dobrym tłumaczeniu baśnie i wiersze tukajowe udostępnione zostaną dla naszej polskiej młodzieży, która w nich rozczytywać się zapewne będzie z niejmniejszym od młodzieży tatarskiej zapałem.

Było to w roku 1913. Na świecie panowała wiosna, życie odnowione, świeże młode wrzało, przyroda śpiewała hymn na cześć radości.

Niestety smutek panował owej wiosny w każdej duszy szczerze tatarskiej: gasła gwiazda przewodnia narodu, umierał poeta Abdulla Tukaj.



Poeta w szpitalu w Kazaniu wkrótce przed śmiercią.

Jeszcze się łudzono, jeszcze ludzie przeczucali się od rozpaczki do nadziei, jeszcze wierzyli, że Tukaj żyć będzie, że beznadziejną walkę ze śmiercią wygra.

Niestety przyszła ona nieubłagana, obojętna na wszelkie skargi i wydarzenia narodowi tatarskiemu jego największego śpiewaka.

Pogrążona została w żalobę ziemia tatarska, ciężko było ludziom i jakoś dziwnie niespokojnie tak jak bywa przed burzą. Patrzone na świat przez łzy, które piekły, bo wywołane były przez beznadziejną rozpacz.

Minęło 20 lat! 20 lat już spoczywa w grobie niezapomniany piewca tatarski, poeta starych, młodych i dzieci.

Wszyscy tatarzy, a szczególnie my, tatarska młodzież, kochamy go płomiennie, czerpiemy z wierszy jego siłę i piękno, uczymy się ofiarności i poświęcenia dla ojczyzny.

Słaby ciałem, lecz wielki duchem potrafił mądrze uczyć swój naród i wskazać mu najwłaściwsze drogi odrodzenia.

Naród—oto słowo, które do głębi wzruszało Tukaja paliło się w jego sercu jasnym płomieniem i było siłą, poruszającą całe jego życie.

Wszczególny sposób kochają Tukaja dzieci Tatarskie, bo też one były wielką troską życia poety, który dbał o młode pokolenie, układał dla niego wiersze i klechdy takie jak „Topielec“, „Dziad Leśny“ „Owca i koza“ „Pani Miau“.

W baśniach tych opowiada dzieciom poeta o świecie zwierząt i roślin, uczy kochać przyrodę i ludzi.

Największym przyjacielem młodzieży jest nasz poeta Tukaj. Mijają lata, zmieniają się pokolenia, lecz pamięć i umiłowania Abdulli Tukaja żyć będzie zawsze, i dopóki bije choć jedno młode serce tatarskie—nie zaginie. A ponieważ naród nasz nie umrze—Tukaj jest nieśmiertelny.

Siuem.

## ZE SPUSCIZNY POETYCKIEJ TUKAJA.

## Smutek.

Słyszałem wczoraj, jak ktoś śpiewał  
Starą ludową pieśń tatarską—  
Zrodzone w smutku w duszy mojej  
Zawtórowało pieśni echo.

O, wielki wszechpotężny smutku!  
Boleje serce me tatarskie  
Nad wieczną krzywdą mego ludu,  
Nad męką, której nie ma końca,  
Nad łzami, które tworzą oceany!  
O, wszechogarniający smutku!  
Czy są to słowa starej pieśni?  
Czy moje bolejące myśli?  
Codzienne troski precz zrzuciłem  
Z serca, jak stary łachman z ciała,  
Oczyrna duszy zobaczyłem Bułgar  
I brzegi Białej Rzeki.  
Aż wreszcie smutku dłużej znieść nie  
mogłem:  
—Oczem śpiewasz Ty, o biedny piewco  
ludu?  
I odrzekł Tatar:—Aluki jest to pieśń—  
I umilkł, a smutek żarł mi serce.

1909

## O sobie.

Pragnę być człowiekiem doskonałym,  
Osiągnąć chcę najwyższy sławy szczyt!  
Miłością mą—Tatarów szczęście.  
Nadzieją mą—Tatarów przyszły los.  
Za szczęście ludu oddam całe serce,  
Tatarem jestem—prawdziwy Tatar  
ja!  
Narodu swego syn, ofiarnik, żołnierz  
Do szczęścia chcę go wieść—  
Prowadzić chcę go sam!  
Że się załamię, drzę—Uchowaj Bóg,  
Bym padł, i nie dokonał nic!

1907.

## Bez nadziei.

Inaczej patrzę na świat: minęła młodość  
niepowrotnie i dopała się połowa  
życia.

Gdy smętnie patrzę na żywota swego  
niebo, miast młodego półksiężyca, widzę  
pełnię życia.

Nawet gdy w największej namiętności  
piszę teraz wiersze,

To nie lecą tak jak dawniej czyste i  
lekomyślne skry miłości.

Owiana smutkiem muzo, czemuż nie śpie-  
wasz tak jak dawniej?

Widocznie rozstaniemy się, i z klatki  
tego świata

odleci ptaszek—dusza moja, bo nie dla  
świata stworzony byłem.

Napróżna rozpacz: usycha naród mój,  
jak drzewo, gubiąc liście,  
umiera, tracąc z każdym dniem gałęzie  
żywe!

O czemuż Ty, jedyna i najdroższa, nie  
oświeciłaś drogę życia  
choć jednym uśmiechem, o Matko, coś  
umarła, kiedy byłem dzieckiem?  
Czemuż w obcy świat obce mu przyniosłaś  
dziecię!

Od czasu, kiedyś mnie pocałowała raz  
ostatni,  
Nie'zaznałem nigdzie miłości pędzono mnie  
od wszystkich progów precz.

Cieplejszy, niż dusze ludzkie, kamień  
na mogile Twej, o Matko. Niech spadnie  
nań najczystsza i najśłodsza moja łza sa-  
motna!

1910

## Język Ojczysty.

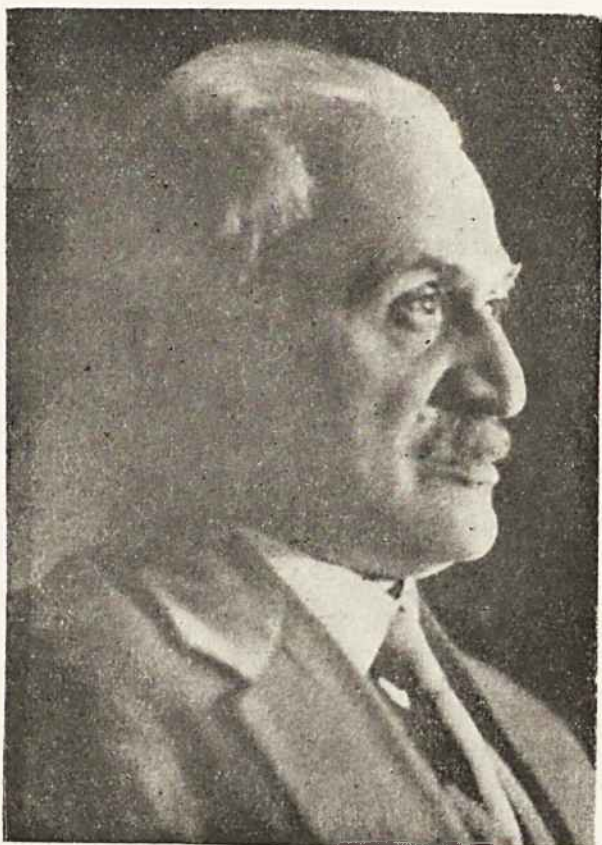
Mowo ojczysta, mowo piękna, mowo  
matki i ojca.  
Świat przez ciebie poznałem, wzruszenia  
radości i ból. Pieśni najcudowniejsza!  
Którą w kolebce z najśłodszych ust  
matki słyszałem!  
A w nocie długie, w nocie ciemne gadek i  
klechd starodawnych narzędzie!  
Mowo ojczysta, mowo moich dziecin-  
nych przeżyć najczystszych,  
Krynico ozywca, natchnienie i płomień.  
Pierwsza i najgorętsza moja modlitwa  
przez ciebie: Boże, w opiece zachowaj mat-  
kę i ojca mego!

## WIEŚCI Z POLSKI.

Dwaj laureaci nagrody Państwowej.

## WACŁAW BERENT.

Państwową nagrodą literacką (10.000-zł.) odznaczony został w roku bieżącym Wacław Berent. Według statutu nagroda udzielona winna być autorowi najwybitniejszego polskiego dzieła literackiego, ogłoszonego w ostatnim trzechleciu. Ostatnie



dzieło Berenta „Wywłaszczenie muz“ uznano jury za godne odznaczenia.

Berent należy do starszej generacji pisarzy polskich. Urodził się w r. 1873 w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum udał się na studia przyrodnicze do Szwajcarii i Niemiec. Wkrótce zainteresowania jego zwróciły się ku literaturze. Już pierwsza powieść „Fachowiec“ (1898) wysunęła go na czoło piśmiennictwa polskiego. Następne powieści „Próchno“ (1903) i „Ozimina“ (1911) zdobyły mu rozgłos jako mistrza prozy polskiej, powieść zaś „Żywe Kamienie“ (1918) należy do najcenniejszych utworów współczesnej literatury. Jest to dzieło zharmonizowane głębią myśli i polotem artystycznym, zamykające w sobie całą mądrość życiową i filozofję wieków. Tematem powieści jest sztuka i życie. Jej tłem i atmosferą: średniowiecze i wczesny renesans.

W r. 1929 był Berent laureatem nagrody literackiej miasta Warszawy (15.000-zł.). Tak uczeły więc zasługi jego dla literatury, rodzimej i stolica i państwo.

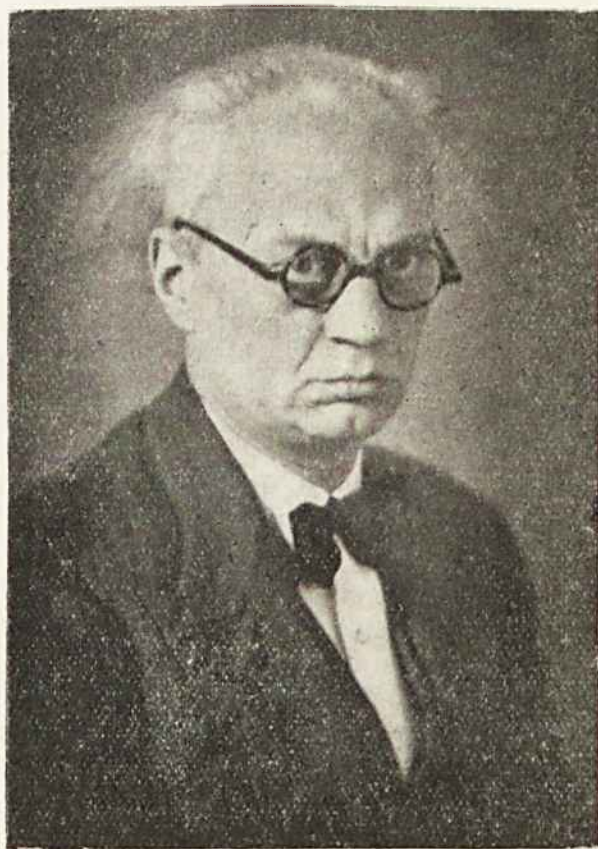
## EUGENJUSZ MORAWSKI.

Państwową nagrodę muzyczną (5.000-zł.) przyznano w tym roku Eugenjuszowi Morawskiemu, rektorowi Warszawskiego Konserwatorium, za balet „Świtezinka“, dzieło o poważnych walorach artystycznych. W ubiegłych latach nagrodzeni zostali: najwybitniejszy kompozytor współczesny, dobrze znany na terenie zagranicznym, Karol Szymowski, popularny kompozytor operowy Ludomir Różycki, znany pedagog i kompozytor Witold Miliszewski oraz z najmłodszej generacji muzyków polskich Jan Maklakiewicz.

Laureat tegorocznej nagrody muzycznej Morawski urodził się 2 listopada 1876 r. Kształcił się w Warszawie, oddając się równocześnie studjom malarskim. Skazany za działalność polityczną przez rząd rosyjski na zesłanie do gubernji jensejskiej, zdołał uzyskać zamienienie kary na wydalenie z kraju. Wyjechał do Paryża i tu pozostał do r. 1929. W r. 1930 wrócił do Polski, gdzie powołano go na stanowisko dyrektora Konserwatorium w Poznaniu. Od jesieni 1931 r. piastuje urząd rektora Warszaw-

skiego Konserwatorium.

Z dzieł Morawskiego zasługują na wyróżnienie poematy symfoniczne „Don Ki-



chot“, „Never More“, „Ulalume“; symfonia „Vae Victis“, balet „Miłość“.



Tomasz Piskorski

**W 250-LETNIĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA ORĘŻA POLSKIEGO POD WIEDNIEM.**

W czasie, gdy Rzplita nasza wymazana była z map Europy i gdy coraz większym milczeniem pokrywał świat cały istnienie Polski, nie było przecież siły, któraby usunąć mogła z pamięci ludzkiej nazwiska kilku naszych wielkich rodaków, najzaszczytniej w służbie dobra powszechnego wslawionych. Wśród nich pierwsze zapewne miejsce zajmował Sobieski. To też śmiało można zaryzykować twierdzenie, że postać bohatera z pod Wiednia w każdym z kulturalnych krajów powszechnie była znana.

Nie mogli ścierpieć tego wrogowie nasi—zaborcy. W podręcznikach szkolnych, a nawet w książkach naukowych, starano się pominąć zupełnie, lub w cień przynajmniej chciano odsunąć króla polskiego—Jana III, świadomie w ten sposób fałszując historję. Na nic to się nie zdało! Sobieski po dawnemu był popularny! Nawet w tych krajach, gdzie samo wymówienie jego nazwiska sprawiało dużą trudność, nie zapomniano o walecznym wodzu polskim.

Tem więcej musiała pozostać żywą i stałą pamięć o szlachetnym obrońcy chrześcijaństwa—w jego własnej ojczyźnie. Pamięć ta przetrwała do końca niewoli i dziś w Wolnej Rzplitej bez żadnych już przeszkód może być pielęgnowana. Inna rzecz, że i obecnie, gdy Wiedeń szykuje się do uroczystego uczczenia 250-lecia obrony swej przed Turkami, nieprzychylna Polsce propaganda naszych wrogów, z tak wielkim, jak wiadomo, nakładem pieniędzy i potęgą nienawiści dla narodu i państwa naszego prowadzona, nie zasypia gruszek w popiele i stara się zlekceważyć osobę Sobieskiego, pomniejszając zasługi i zacierając jego polskie pochodzenie.

Tembardziej więc my Polacy powinniśmy godnie i głośno święcić dziś czyn króla Jana III, aby nie tylko złożyć mu powinny hołd obecnych pokoleń, ale, aby równocześnie tem samem dać

należyłą odprawę tym czynnikom, które umyślnie przemilczają udział naszych przodków w odsieczy wiedeńskiej. Są już dowody, że rozumie to kraj cały, rozpoczęto już bowiem przygotowywać szereg obchodów, oraz podjęto kilka projektów, mających na celu uwiecznienie nazwiska zwycięzcy z pod Wiednia. Również serdecznie zaczyna odnosić się do 250-lecia cała Polonja Zagraniczna, a zwłaszcza patriotycznie usposobieni rodacy nasi w Stanach Zjednoczonych Am. Póln., którzy w Chicago mają zamiar odtworzyć samą bitwę wiedeńską.

Trudno byłoby na tem miejscu rozważyć dokładnie tło wyprawy wiedeńskiej i ocenić skutki jej dla Polski. Różne na ten temat do dziś dnia wygłaszają opinie historycy. Jedno zdaje się przecież być bezspornem: chociaż Rzeczpospolita żadnych niemal większych, krom nowej sławy dla swego oręża, bezpośrednich korzyści nie osiągnęła, to przez sam fakt uczestnictwa naszego w odsieczy, zaważyliśmy decydująco na szalach historii, gdyż obrona Wiednia stała się punktem zwrotnym w dziejach Europy, dla której odtąd Turcja raz na zawsze przestała być groźcem jej ustawicznie niebezpieczeństwem.

Jakaż była najogólniej geneza tego, że Polska wysłała swe rycerstwo pod Wiedeń? Gdy wybierano Sobieskiego na króla, miano przede wszystkim na względzie jego dotychczasowe zwycięskie boje z Turkami i spodziewano się po nim, że za panowania swego poprowadzi Polskę do walnej rozprawy z półksiężycem. Nie omylono się. Jan III pragnął zmierzyć się z wrogiem i pilnie ku temu zaczął czynić przygotowania. Zanim dobył jednak oręża, wpierw próbował drogi dyplomatycznej, występując z inicjatywą utworzenia wielkiej ligi chrześcijańskiej do walki z niewiernymi. Zabiegi na tem polu nie dały dużych rezultatów, zwłaszcza, że na ten czas przypadło

**DLACZEGO POMORZE MUSI NALEŻEĆ DO POLSKI**

W chwili obecnej w Niemczech dochodzą do głosu elementy skrajne, nastrojone wyrażnie bojowo w stosunku do obalenia wszystkich postanowień Traktatu Wersalskiego. Te nastroje szczególnie dotyczą granicy polsko-niemieckiej, to jest dokładnie—POMORZA. Trzeba pamiętać, że rządzące obecnie w Niemczech partie, pełne zoologicznej nienawiści do wszystkiego, co nie jest „rasowo“ germańskie, będą dysponowały znacznie większem, niż sięga kontygent zwolenników partyjnych, poparciem różnych sfer społeczeństwa niemieckiego, właśnie jeśli chodzi o Pomorze.

Zagadnienie Pomorza przedstawiane jest celowo przez zagraniczną propagandę niemiecką, jako kwestja „KORYTARZA“, dzielącego rzekomo żywe ciało państwa i w związku z wewnętrznymi zmianami w Niemczech zajmuje żywo prasę i opinię publiczną Europy i Ameryki. A przecież Niemcy mają na tym terenie, dzięki uznanej przez świat cały międzynarodowości swego języka, ogromną przewagę nad Polakami. Marka niemieckiego aparatu naukowego, potęga niemieckich

wpływów ekonomicznych mogą zasugerować opinii publicznej w poszczególnych krajach nastawienie zdecydowanie pro-niemieckie. Przeciwstawić się temu można tylko rozporządzając odpowiednim materiałem rzeczowym, tembardziej, że obiektywnie słuszność polskiego stanowiska nie ulega wątpliwości.

Taką encyklopedją argumentacji polskiej jest książka p. Kazimierza Smogorzewskiego, wydana w Paryżu w języku francuskim p. t. „LA POMERANIE POLONAISE“. W sposób niezwykle wyczerpujący autor przedstawia przeszłość i terażniejszość Pomorza, wskazuje przy pomocy danych statystycznych, ekonomicznych, historyczno-geograficznych, nierozzerwalne więzy, które łączą Pomorze z resztą Polski. Przedstawimy w zwięzłym streszczeniu zasadnicze zarzuty pracy p. Smogorzewskiego.

Punktem wyjścia wykładu autora jest teza, że t. zw. „korytarz pomorski“ nie jest wcale „korytarzem“, ani, jakby wynikało z niemieckiego kąta widzenia, sztucznym tworem Traktatu Wer-

zerwanie przyjaznych ostatnio stosunków dworu polskiego z Francją. Miejsce dotychczasowego sojusznika zajęła Austria, która czując na karku nieprzyjaciela, postanowiła bliżej związać się z Polską. 1 kwietnia 1683 r. zawarto przymierze zaczepno—odporne między obu państwami, w którym zobowiązano się prowadzić wspólną akcję przeciwko Turkom i w szczególności gwarantowano sobie wzajemną pomoc zbrojną na wypadek oblężenia Krakowa lub Wiednia.

W lipcu wielki wezyr Kara Mustafa z armją 140-tysięczną zagroził stolicy Habsburgów. Król polski, wezwany przez cesarza i papieża, który był protektorem powyższego układu, zebrał wojsko i na czele 30.000 wyruszył forsownym marszem, śpiesząc na pomoc sprzymierzeńcy. Przybywszy pod Nikolsberg, przyjął pod swe dowództwo siły austriackie, wynoszące 40 kilka tysięcy ludzi. Dnia 12 września (1683 r.) przyszło do zderzenia się dwóch potęg pod Wiedniem. Wpadłszy od strony Kahlenberga na dwukrotnie silniejszego nieprzyjaciela, po kilkunastu godzinach zacieklej walki zmusił go król polski do ucieczki. Bogaty obóz turecki ze znacznymi zapasami broni i żywności oraz słynna zielona chorągiew Machometa znalazły się w rękach zwycięzców.

Wspaniały tryumf Sobieskiego nie spotkał się z uznaniem ze strony tego, który mógł jemu własne życie i ocalenie Austrii zawdzięczać, t. j. cesarza Leopolda. Zarozumiały Niemiec chciał z góry traktować swojego wybawcę i pozwolił sobie nawet na nietakt wobec królewicza polskiego Jakóba. Inaczej Sobieski. Daleki od pychy i samochwalstwa, przesłał zdobyte chorągwie pa-

pieżowi, dodając od siebie historyczne słowa. „Veni, vidi, Deus vicit“ (t. zn. „Przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył), i pośpieszył w pościg za Turkami. Zmierzył się z nimi 7 października pod Parkanami, a nazajutrz pod Ostrzyhomiem, gdzie zadał straszliwy cios Turkom, wsławiając raz jeszcze własne imię i niezrównany impet naszej skrzydlatej husarii. Wkrótce potem powrócił do kraju.

Tak to walczył i zwyciężał jeden z największych wodzów, jakich ziemia polska wydała, równy Chrobremu i Batoremu, poprzednik Piłsudskiego. Można i nawet trzeba mieć zastrzeżenia co do różnych koncepcyj i posunięć Sobieskiego na polu polityki, ale w dziedzinie wojskowej będzie on zawsze dla nas znakomitym mężem, który w sztuce militarnej przescignął wszystkich innych sobie współczesnych na terenie Europy. Żaden z rodzajów broni nie był mu obcym, prędkością poruszeń przeszedł kozaków i Tatarów, celował w kierowaniu wielkimi masami, wyróżniał się szybkością decyzji, był pod każdym względem świetnym taktikiem i strategikiem. Tylko taki wódz mógł osiągnąć jedno z najpiękniejszych zwycięstw, jakie znają dzieje Europy. On też wyłącznie jeden mógł ją uratować pod Wiedniem. Polska może być dumna ze swego króla Jana III i dziś, wspominając jego zbrojny czyn, winna jaknajuroczyściej uczcić 250-lecie odsieczy wiedeńskiej—tak w kraju, jak i zagranicą, wszędzie, gdzie tylko mowa nasza się rozlega, ta sama mowa, w której brzmieniu padały rozkazy do wojsk polskich i niemieckich, gdy w r. 1683 pod murami stolicy Austrii rozstrzygały się losy cywilizacji europejskiej.

salskiego. Pomorze—jest to stara i historycznie ściśle z Polską związana dzielnica Rzeczypospolitej, obszarem przewyższająca połowę Belgji. W ciągu tysiąclecia dzielnica ta stale wchodziła w skład Państwa Polskiego, z wyjątkiem krótkiego stosunkowo czasu 146 lat (1308-1454)—okupacji przez Zakon Krzyżacki i 148 lat (1772-1920)—zaboru pruskiego. Oba te okresy są raczej epizodami przeszło tysiącletniej historii polskiego Pomorza i były wynikiem polityki narodowego i społecznego ucisku.

Okres panowania Krzyża nawet niemieccy historycy uważają, jako panowanie obcych, przytem ludność tubylcza bynajmniej nie znosiła pokornie jarzma rycerzy teutońskich. Zabór trwał również nie dłużej, niż półtora wieku. Ludność Pomorza, mimo usiłowań germanizacyjnych, pozostała w olbrzymiej większości polską. Podkreślić należy, że Polska nigdy—w przeciwieństwie do Danji, Szwecji, Rosji i przede wszystkim Niemiec—nie usiłowała panować nad Bałtykiem. Nie może być więc mowy o jakimś sztucznym tworzeniu większości polskiej na Pomorzu.

Niemniej jednak prawo Polski do morza było uznane ogólnie z chwilą, kiedy wskrzeszenie Polski niepodległej stało się koniecznością dziejową. Dostęp Polski do morza zagwarantowany został słynnym punktem XIII deklaracji prezydenta Wilsona.

Twórcy Traktatu Wersalskiego stanęli wobec klauzuli wolnego dostępu Polski do morza, jako konieczności życiowej 26 milionów mieszkańców odrodzonego państwa. Tym 26 milionom

ludzi (w obecnej chwili jest 32 miliony) przeciwstawiano ze strony niemieckiej strategiczny most terytorjalny przez kraj etnicznie polski, most, łączący Rzeszę z Prusami Wschodnimi, liczącymi niewiele więcej, niż dwa miliony mieszkańców. A jednak ostateczne uzyskanie przez Polskę dostępu do morza na Konferencji Pokojowej było wynikiem całego szeregu wysiłków i skrawek morza, który Polska zdobyła, mimo wszystkich trudności i targów dyplomatycznych, jest tem koniecznym minimum dla rzeczywistej niezawisłości państwa polskiego.

W żadnej chwili dziejowej większość ludności polskiej na Pomorzu nie przestała być polską. Od okresu rozbiorów usiłowania germanizacyjne zaborców nie dały na Pomorzu prawie żadnych widocznych rezultatów. Traktat Wersalski podkreślił ten fakt. Ani jedna gmina wiejska, ani jedno miasto, ani miasteczko z większością niemiecką nie przyłączono do odrodzonego państwa polskiego.

Przed wojną światową „korytarz“ wybierał do Reichstagu w Berlinie wyłącznie tylko posłów polskich. Według niemieckiej statystyki przedwojennej (wyborczej i szkolnej), większość polska na Pomorzu stanowiła ok. 70% ludności. Temu nie zaprzeczali sami Niemcy, jak np. Lobe, G. Bernhardt, Reventlov i inni wybitni znawcy niemieccy i angielsko-amerykańscy, jak H. W. Steed i A. C. Coolidge.

Propaganda niemiecka w zrozumiałych celach usiłuje sfabrykować rzekome narodowości: kaszubską i mazurską. W czasach gdy nie było t. zw.

## KOLONJA POLSKA W HONGKONGU.

W Hongkongu istnieje nieliczna, ale ściśle zespolona kolonja polska.

Składa się ona z dwóch księży misjonarzy: ks. Teodora Wieczorka i ks. J. Siary, reszta to są przedstawiciele handlu i przemysłu.

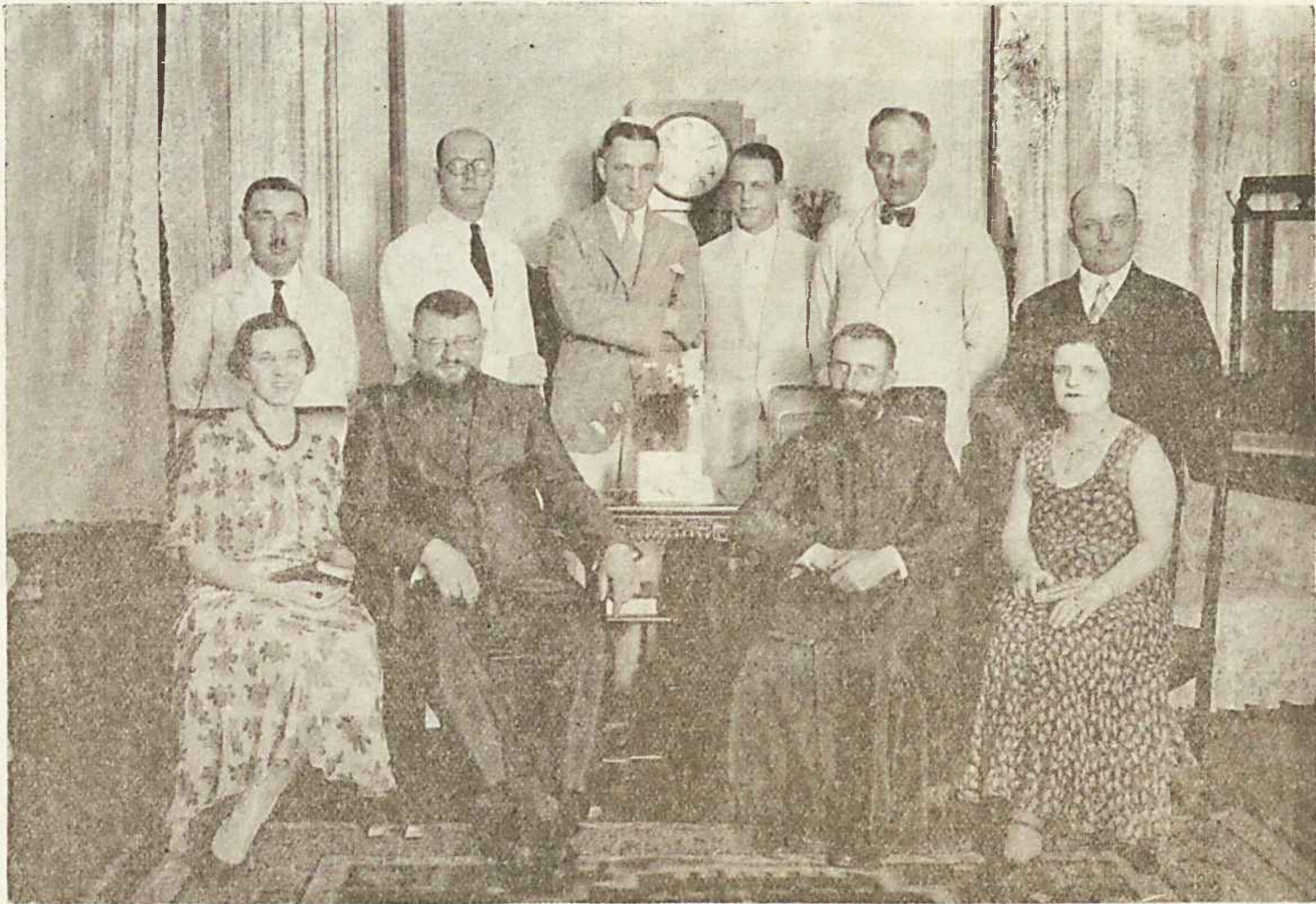
Ogniskiem, skupiającem życie polskie w Hongkongu, jest kawiarnia naszego rodaka p. Jana Widero „Cafe Pavilion”.

Tu się zbierają polacy w wolnych od pracy chwilach, by wspólnie spędzić czas

na pogawędce i przeglądaniu dzienników. Pismo nasze również do Hongkongu dociera, przynosząc rodakom garść wiadomości zarówno z Polski jak i z krajów dalekowschodnich.

Na załączonym zdjęciu widzimy wybitnych przedstawicieli kolonji polskiej w Hongkongu.

Redakcja Dalekiego Wschodu zasyła rodakom w Hongkongu pozdrowienia, prosząc ich o jak najczęstszą korespondencję.



Od lewej siedzą: p. Siedlecka, ks. J. Siara, ks. T. Wieczorek, p. Bogusz. Stoją: p. J. Widero, dr. M. Obrembski, p. inż. H. Grzymala-Siedlecki, p. H. Romatowski, p. inż. A. Myło, p. Siemenuk.

kwestji „korytarza”, władze pruskie uważały Kaszubów za Polaków i nawet stosowały w r. 1908 wyjątkową ustawę przeciwpolską właśnie w okręgach, zamieszkałych przez Kaszubów. Dialekt kaszubski (jak również narzecze mazurskie) różni się mniej od literackiego języka polskiego, niż poszczególne dialekty języka niemieckiego między sobą. Różnice dialektu prowansalskiego od języka francuskiego są znacznie większe.

W chwili obecnej Pomorze posiada prawie 90%-ową ludność polską. Od r. 1921 do 1931 gęstość zaludnienia wzrosła z 57 do 66 mieszkańców na kilometr kw., podczas gdy odsetek ludności niemieckiej spadł z 18.7% do 9.8%. Nie jest to wynik polityki eksterminacyjnej, lecz poprostu rezultat zwiększonego przyrostu naturalnego polskiego i zmniejszonego niemieckiego.

Często spotykamy się z tezą, że t. zw. „korytarz” jest cudacznym tworem bez przykładu na świecie. Posiłkując się mapami, p. Smogorzewski udowadnia, iż na kuli ziemskiej jest czternaście

sytuacji na podobieństwo pozycji „wyspowej” Prus Wschodnich i co najmniej dwadzieścia „korytarzy”. Jeśli chodzi o zagadnienie przejazdu terytorjum obcego państwa, aby się dostać do innej części tego samego państwa—są to zjawiska dość częste w różnych stronach świata. Obywatel Stanów Zjednoczonych, udający się z Buffalo do Detroit, musi przejeżdżać koleją przez terytorjum Kanady na przestrzeni ponad 300 km., a więc na dłuższej przestrzeni, niż Pomorze, którego największa szerokość wynosi 213 km. W Szwajcarii linja kolejowa i szosa samochodowa, łącząca Zurych z Szaflużą, przechodzi przez „korytarz” niemiecki; przez terytorjum to odbywa się tranzyt szwajcarski, podobnie jak przez Pomorze przechodzi tranzyt niemiecki. Wszystkie te twory zostały uświęcone przez historję i uznane przez ekonomję.

Dostęp do morza jest gwarancją rzeczywistej niepodległości państwa polskiego. Jest to twierdzenie, którego doniosłość zrozumieli doskonale najwybitniejsi niemieccy mężowie stanu, jak Fry-

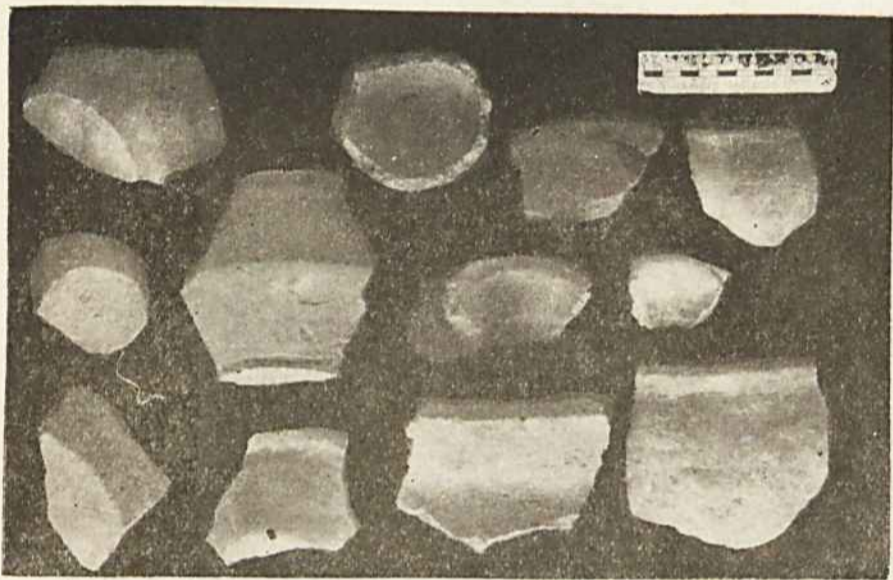
W. Ponosow, członek Instytutu Badania Mandżurji.

## WIEK KAMIENNY W MANDŻURJI.

Jeszcze do niedawna panowało przekonanie, że Mandżurja była zamieszkała przez ludzi dopiero w epoce historycznej.

Rezultaty najnowszych badań stwierdzają niezbicie, że okres zjawienia się pierwszych ludzi w Mandżurji jest przynajmniej tak odległy od naszych czasów, jak okres życia przedhistorycznego w Europie.

Jak powszechnie wiadomo, całą historję życia ludzkiego na ziemi dzielimy na dwa okresy: wiek kamienny i „wiek metalu“.



rys. 1 Szczątki naczyń z epoki Neolitu znalezione pod Njuczaniem.

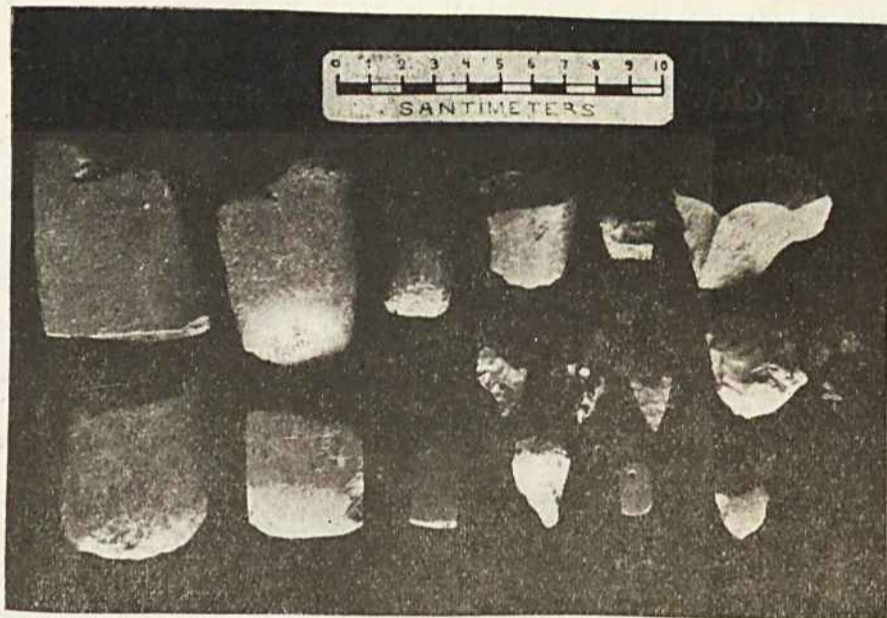
Wiek kamienny, kiedy to człowiek nie znał jeszcze metalu i nie umiał z niego korzystać, jest olbrzymim okresem czasu trwającym przez całe tysiąclecia, i potrzebuje ściślejszego chronologicznego podziału

deryk II i Bismarck, więc jednocześnie największy wrogowie niepodległości Polski. Odcięcie Polski od Bałtyku oddaje Niemcom nie tylko kontrolę nad całym prawie życiem gospodarczym Polski, ale również rozciąga monopol niemiecki nad komunikacją międzynarodową Europy środkowej, więc Czechosłowacji Węgier, Rumunii i Austrii. Oczywiście bez Pomorza nie może być mowy o hegemonji Niemiec w środkowej Europie (tak popularna w Niemczech idea „Mittleuropy“ jest ściśle związana z panowaniem Niemiec nad morzem Bałtyckiem).

Granica morska Polski nie przekracza 140 km. długości. Jest więc 35 razy krótsza od granicy lądowej. Ponieważ jednak Polska przez swoją strukturę gospodarczą ma wyraźną tendencję do rozwoju pionowego, t. j. z południa na północ, 62,7% całkowitego obrotu handlu zagranicznego przechodzi przez morze, t. zn. przez Gdańsk i Gdynię. Wzrost od 970.000 ton w 1922 r. do 13.630.000 ton w 1931 r.

Część Gdańska w całym obrocie handlowym morskim Polskim wynosiła w 1931 r. 61,2%. Gdańczanie wprawdzie wspominają z rzęchaniem czasy, kiedy obrót ten obejmował całe 100% w

na epoki. Dzieli się zwykle wiek kamienny na trzy epoki: Paleolitu (najdawniejsza) i Neolitu (najnowsza), uwzględnia się jeszcze trzecią epokę t. zw. Eolitu, która wobec epoki Paleolitu i Neolitu tworzy jakby okres przedwstępny, obejmujący pierwociny istnienia człowieka na ziemi.



rys. 2 Przedmioty z epoki Neolitu, znalezione nad rzeką Mudadzian.

Wielkie te epoki rozpadają się na okresy pomniejsze, poniżej podajemy dwa podziały tych epok, pierwszy z lewa przyjęty jest przez uczonych francuskich, drugi uwidoczniiony na tablicy z prawa, jest tak zwanym systemem prof. Gorodcowa i Nikolskiego. W podziale francuskim epoka Paleolitu dzieli się na 7 okresów, noszących nazwy miejscowości we Francji,

1923 r. Jest to jednak zmniejszenie w dużej mierze fikcyjne wobec cyfr absolutnych, które dla Gdańska wykazują wzrost od 1923 r.—1.717.000 ton do 8.330.000 ton—w 1931 r.

Gdańsk, mimo niezmiernie silnych na terenie Wolnego Miasta żywiołów bojowo niemieckich i wiekowej pracy germanizacyjnej, nie był w stanie oddzielić się od swego polskiego zaplecza (hinterlandu). Położony przy ujściu Wisły, narodowej rzeki polskiej, Gdańsk był zawsze głównym portem Polski. Ta ostatnia stale szanowała autonomję wewnętrzną wolnego miasta. Ale Gdańsk bynajmniej nie odwdzięczał się Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że pomysłny rozwój portu gdańskiego nie jest możliwy bez związku z Polską. Dzięki temu związkowi ładunek towarów portu gdańskiego wzrósł od 2.212.000 ton w 1913 r. do 8.615.000 ton w r. 1928. Jeszcze w r. 1931, mimo ogólnoświatowego kryzysu, osiągnięto imponującą cyfrę 8.330.000 ton.

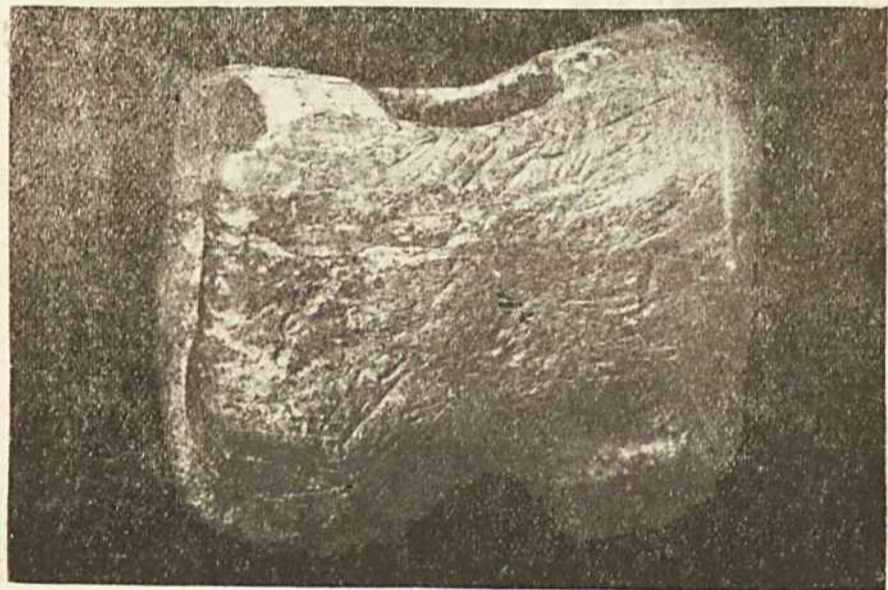
W epoce powojennej właśnie dzięki niepodległej Polsce Gdańsk jako port wysunął się na jedno z czołowych miejsc w Europie. Na morzu Bałtyckim, pod względem tonnażu okrętów, przebywających w porcie, Gdańsk z trzynastego miej-

gdzie uczeni odkryli pozostałości z wieku kamiennego, charakterystyczne dla każdego z wymienianych okresów.

System francuski                      System prof. Gorodcowa

1.	Eolit	Eolit
2.	Przed chelleski okres	Archeolit
	Chelles	
	Saint-Acheul	Mezolit
	Okres Moustiers	
	Aurignac	Paleolit właściwy
	Solutre	
	Madeleine	
3.	Neolit wczesny środkowy późniejszy	Neolit wczesny środkowy późniejszy

Według systemu prof. Gorodcowa, epoka Paleolitu podzielona jest na trzy okre-



rys. 3 Obuch siekiery z kamienia, znalezionej pod Działajno-rem. Wybitnie pomniejsze: Archeolitu, Mezolitu i Paleolitu właściwego.

Podałem dwa najbardziej typowe sy-

sca przesunął się na trzecie. Przewyższają go tylko Kopenhaga i Stockholm. Ale, jeśli chodzi o obrót wyłącznie towarowy, Gdańsk jest pierwszym portem Bałtyku i zajmuje dziesiąte miejsce w całej Europie.

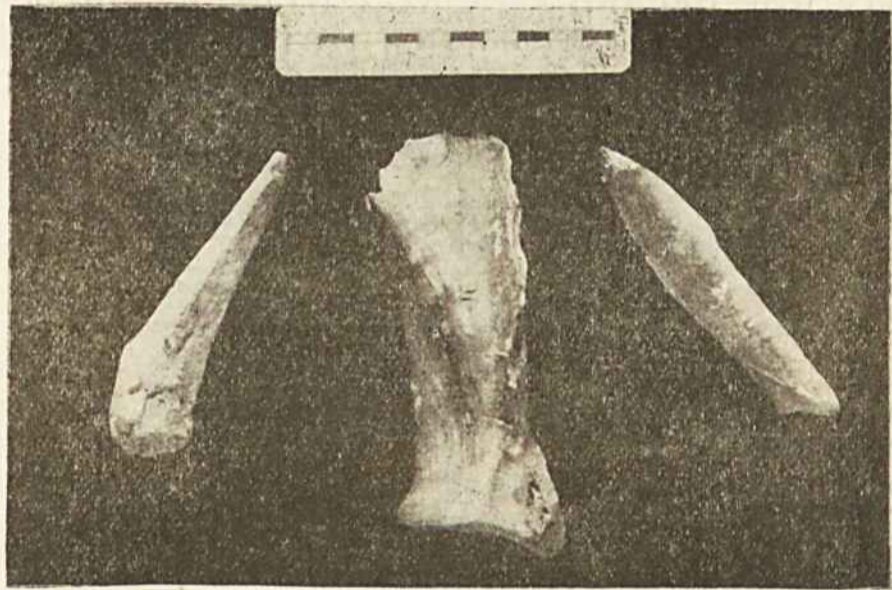
Gdańsk nie jest już jedynym portem Polski. Od 1924 r. wybudowano i rozbudowano port gdański. Budowa i rozwój tego portu—to prawdziwy cud techniki i przedsiębiorczości, a jednocześnie wspaniały dowód niezwykłych możliwości gospodarczych narodu polskiego. Z drugiej strony jest to druzgocąca krytyka propagowanego przez Niemców przesądu o „Polnische Wirtschaft“.

W 1919 r. Gdynia była nędzną wioską rybacką, liczącą 568 mieszkańców. W chwili obecnej jest to nowoczesne miasto z przeszło 30.000 mieszkańców. Obrót portu Gdyni, który to obrót rzecz można nie istniał w r. 1924, osiągnął w r. 1931—5.300.000 ton. Jest to jeszcze jeden dowód

stemy podziału chronologicznego wieku kamiennego, a teraz wracam do właściwego tematu szkicu niniejszego.

Wracając do wieku kamiennego w Mandżurji, zanotuję tu te odkrycia, które ostatnio zostały dokonane na terenie Mandżurji.

Przedewszystkiem znaleziono dużo śladów z epoki neolitu w dwudziestu różnych miejscach naszego kraju. Większość tych odkryć pochodzi z okresu późniejszego neolitu: są to kamienne szlifowane siekiery oraz starannie obrobione strzały krzemienne. Z tego okresu pochodzą również szczątki naczyń, wyrabianych z gliny: wśród nich spotykamy skorupy, ozdobione ornamentami wydrapanymi w glinie, rzadziej



rys. 4 Kości, znalezione w okolicach Harbina, pod wsią Kusiantuń.

nakładanymi (wypukłymi). W kilku miejscowościach odnaleziono naczynia z ornamentem kolorowym, namalowanym na ściankach naczyń.

Wybitnie bogaty materiał dostarczyły odkrycia w okolicach Cocykaru, dokonane w roku 1928 przez A. Łukaszkińa, oraz

gospodarczej konieczności dostępu Polski do morza. Obrót portu gdyńskiego prześcignął w 1928 r. obrót Królewca, a w 1931 r.—Szczecina. Jeśli chodzi o obrót towarowy, Gdynia zajmuje trzecie miejsce na morzu Bałtyckim, po Gdańsku i Kopenhadze (ta ostatnia jest jednak tylko częściowo portem bałtyckim).

Gdyby Polska spotkała się w Gdańsku z dobrą wolą, gdyby nacjonałiści niemieccy w Gdańsku nie byli agentami polityki rewizjonistycznej Berlina, gdyby sfery handlowe gdańskie nie manifestowały stale swoich wyraźnie nieprzyjajnych uczuć w stosunku do Polski—być może Polska nie wybudowałaby Gdyni i skierowałaby swoje środki pieniężne i wogóle cały wysiłek gospodarczy w celu powiększenia portu gdańskiego. Ale przywódcy nacjonalistyczni Gdańska systematycznie prowokowali Polskę. Sądzi, że posiadając monopol polskiego handlu morskiego, będą

odkrycia nad rzeką Mudadzian, „postoje“ Niuczański i Sanlituński, odkryte przeze mnie w roku 1931 (patrz rys. 1 i 2).

Z epoki Paleolitu odkryto w Północno-zachodniej Mandżurji, pod Dżalajnozem podczas robót ziemnych dwa przedmioty z rogu jeleniego: pierwszy nosił ślady wydłubanego wgłębienia, drugi był świetnie wykonanym obuchem siekiery (patrz rys. 3). Co do tego drugiego okazu, niema pewności, że pochodzi on z epoki Paleolitu, odnieść go również możnaby było do epoki Neolitu.

Pod Dżalajnozem również, na bardzo znacznej głębokości znaleziono przedmioty z kości nosorożców, które pochodzą z epoki Paleolitu.

Wreszcie w roku 1931 z polecenia Instytutu Badania Mandżurji dokonałem poszukiwań w okolicach Kusiantunia, wsi pod Harbinem, gdzie udało mi się znaleźć wielką ilość kości zwierząt, (w tej liczbie kości mamuta), które nosiły na sobie ślady ręki ludzkiej, usiłującej nadać im kształty pożytecznych narzędzi. (patrz rys. 4).

Trudno jest ściśle określić pochodzenie tych kości, ale większość argumentów przemawia za tem, że pochodzą one z epoki Paleolitu.

Nie znaleziono tylko dotąd w Mandżurji szczątków człowieka z epoki Paleolitu, wszystkie odkryte kości odnoszą się do Neolitu, nie świadczy to jednak bynajmniej o nieobecności ludzkiej w epoce Paleolitu w Mandżurji, poprostu za mało jeszcze badano pod tym względem kraj, w którym mieszkamy.

Odkrycia, zrobione w Syberji w bezpośrednim sąsiedztwie z terenem Mandżurskim, oraz odkrycia w Północnych Chinach, gdzie znaleziono resztki tak zwanego Sinantroposa, świadczą najlepiej, że i u nas możliwe jest odnalezienie człowieka z epoki wcześniejszej, niż Neolit.

Miejmy nadzieję, że przy wspólnym wysiłku wszystkich miejscowych badaczy, niejedno jeszcze, co dziś pokryte jest tajemnicą, zostanie ujawnione.

mogli dyktować warunki i wszelkimi środkami utrudniali pracę polskiego eksportu, handlu i finansów. Nie jest to żaden monewr polityczny ze strony Polski—jest to czyn gospodarczy, który daje możność zaspakajania gospodarczych potrzeb Polski i równocześnie jest regulatorem stosunków polsko-gdańskich.

Ażeby wykorzystać całkowicie dostęp do morza, Polska rozszerzyła swoje środki komunikacyjne. Zbudowano więc flotę handlową, która w dniu 1 maja 1932 r. liczyła 32 statki, pojemności ogólnej 109.200 ton.

W celach usprawnienia transportu rzeczno-godowego po Wiśle do Gdańska, Polska przystąpiła do regulacji i pogłębienia rzeki Wisły. Konieczność ułatwienia bezpośredniego transportu węgla do obydwóch portów: Gdańska i Gdyni, rozpoczęto budowę kolei Śląsk-Gdynia, która została zakończona i uruchomiona w 1933 r.

Tranzyt niemiecki przez Pomorze funkcjonuje bez zarzutu ku najzupełniejszemu zadowoleniu Niemców. Istnienie granic „korytarza“ daje pewien efekt optyczny, gdy się patrzy na mapę, natomiast dla podróżnych, którzy przejeżdżają z Niemiec do Prus Wschodnich lub vice versa—granice te są „niewidzialne“, ponieważ niema formalności celnych, ani paszportowych. W r. 1929 przez 6 linii, które służą do transportu uprzywilejowanego, przebyło 879.000 podróżnych. Jest to cyfra mniej więcej odpowiadająca statystyce komunikacji przedwojennej między Prusami Wschodnimi a resztą Rzeszy. Co się tyczy ładunku towarowego, to osiągnięto na tych liniach komunikacyjnych w r. 1929 przeszło 4.600.000 ton, t. j. dwa razy więcej, niż przed wojną. Liczby te dowodzą, że również tranzyt towarowy działał zupełnie sprawnie i zgodnie z dyspozycjami gospodarzami Niemiec.

P. Smogorzewski porównywa tranzyt towa-

rowy niemiecki z zachodu na wschód (i odwrotnie) z tranzytem towarowym polskim w kierunku północ-południe. Stacja węzłowa Tczew wykazuje, że tranzyt towarowy polski był w r. 1929 osiem razy większy, niż tranzyt towarowy niemiecki. W latach 1930-1931 tranzyt niemiecki z powodu kryzysu gospodarczego zmniejszył się, podczas gdy tranzyt polski zwiększył się od r. 1929 do 1931—od 11.382.000 do 13.630.000 ton. Obecny obrót polski jest dziesięć razy większy, niż obrót tranzytowy niemiecki. Jest to nowy dowód ścisłych więzów Pomorza z Polską, nie zaś z Niemcami.

Z zagadnieniem Pomorza spleta się kwestja Prus Wschodnich. Kraj, zwany obecnie Prusami Wschodnimi, jest kolonią niemiecką. W końcu XII wieku Krzyżacy (Rycerze Zakonu Teutońskiego) bezlitośnie wytrzebili ludność tubylczą rasy bałtyckiej (litewskiej), której odebrano ziemię i nawet nazwę Prusaków. Od tego czasu Prusy Wschodnie są wyspą germańską „enklawą“ wśród terytorjów polskich i litewskich. Podobne wyspy germańskie są dość liczne w Europie środkowej i wschodniej. Jest rzeczą zupełnie niemożliwą włączenie w granice jednego państwa niemieckiego tych wszystkie krajów, jako do jednego bloku terytorjalnego.

Łączność terytorjalna między Prusami Wschodnimi i Niemcami była urzeczywistniana tylko dzięki wyjątkowym okolicznościom rozbiorów i nieistnieniu niepodległego państwa polskiego (okres 1795-1918). Błędem jest mniemanie, że stosunki polsko-niemieckie są niezwykle utrudnione przez starcie dwóch praw, równej rzekomo wartości: prawa Polski dostępu do morza przez kraj etnicznie polski i prawa Niemiec dostępu terytorjalnego do Prus Wschodnich. O ile pierwsze prawo jest prawem naturalnego i pochodzi od czasów niepamiętnych, to pretensje niemieckie opierają się

## KRONIKA MANDZURSKA.

### Walki w Żeche.

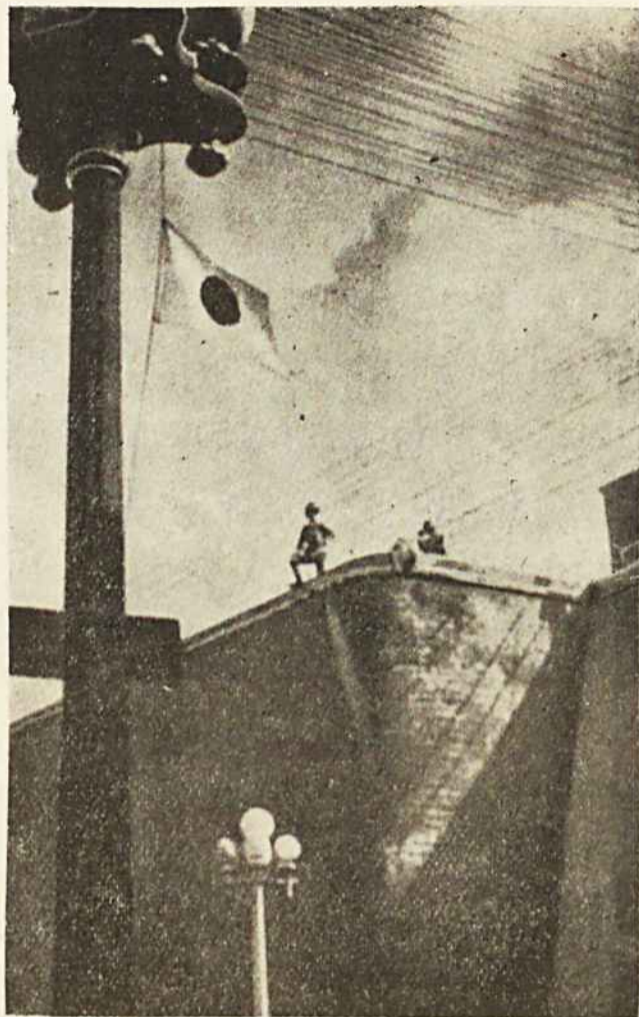
Ubiegły miesiąc i połowa bieżącego (kwietnia) jest widownią nieustannych zaciętych walk japońsko-chińskich.



Tabor wojskowy japoński w dolinie górskiej w Żeche.

Chińczycy, atakując japończyków, starają się opanować utracone pozycje wzdłuż Wielkiego Muru Chińskiego.

Walki osiągają b. wielkie napięcie i



Patrol na murze pod Szanchajguaniem.



Patrol japoński w dolinie górskiej.



Oddział piechoty japońskiej wkracza do zdobytego miasta.

na zbrodni podziału Polski.

Z drugiej strony jest rzeczą nieścislą i tendencyjną doszukiwanie się trudności gospodarczych Prus Wschodnich w tem, że jest to prowincja, oddzielona terytorjalnie od pozostałych Niemiec. Jeszcze przed wojną z produktów rolnictwa Prus Wschodnich bardzo często korzystały kraje skandynawskie. Geograficznie Prusy Wschodnie są poza rynkiem spożycia Niemiec. Istota rzeczy tkwi w tem, że Prusy Wschodnie, jak i cała Europa cierpią z powodu obecnej depresji gospodarczej. Nadto istnieje specjalny kryzys wielkiego rolnictwa, przeciążonego długami. Jest również emigracja, zjawisko przedwojenne, ponieważ kraj

ten nie może zabezpieczyć wielkiej masie ludowej pewnej wyższej stopy życiowej. Wreszcie ruch towarowy rosyjski w porcie królewieckim zmniejszył się nienormalnie.

Oddanie Pomorza Niemcom byłoby możliwe tylko drogą gwałtu i niesprawiedliwości historycznej. Jednomysłność całego narodu polskiego bez różnicy stronnictw politycznych jest oparta na zrozumieniu zasadniczej prawdy, że chodzi tutaj o rzeczywistą niepodległość państwa polskiego. Kto myśli o zabranii Polsce Pomorza, ten pragnie zniweczenia pokoju światowego—oto wniosek główny wyczerpującego dzieła p. Smogorzewskiego.



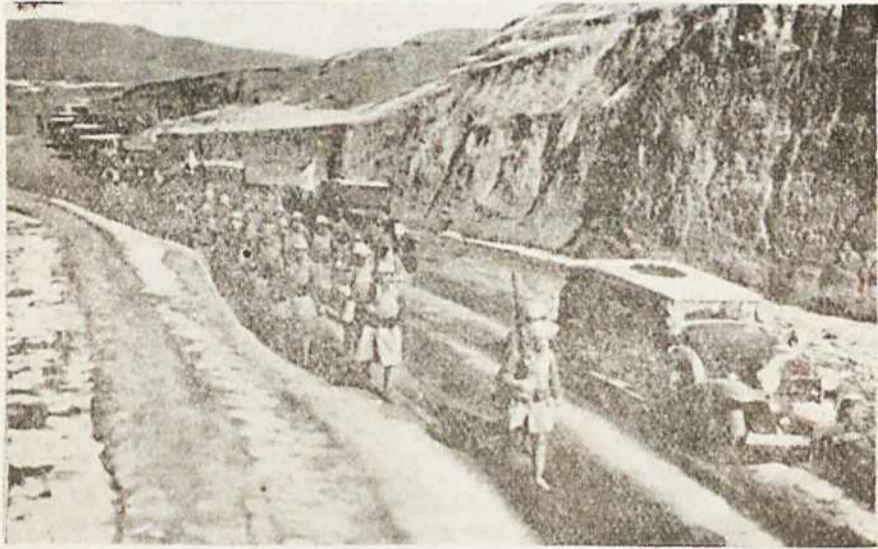
inv. d. 3417/1

06/2007

pociągają za sobą ciężkie straty z obu stron.

Szczególnie zacięte bitwy trwają na odcinku Ciumenkou, Lingkou—Kupeikou.

Jak donoszą, wojska chińskie korzystają z linii kolejowej Cinwandao,—Szycho, należącej do anglików, w celu dostarczania na pozycje amunicji, oraz podwożenia żołnierzy.



Marsz piechoty japońskiej na pozycje.

Obecnie, jak donoszą gazety miejscowe, wojska japońskie, które dotychczas zachowywały stanowisko defensywne, broniąc jedynie zdobytych pozycji przed Chińczykami, zdecydowały się przejść do ofensywy w celu likwidacji armij chińskich, walczących wzdłuż muru chińskiego.



Wojska japońskie w nieustannym pochodzie naprzód muszą zwalczać wielkie przeszkody terenowe.

### Konflikt na kolei Wschodnio-Chińskiej.

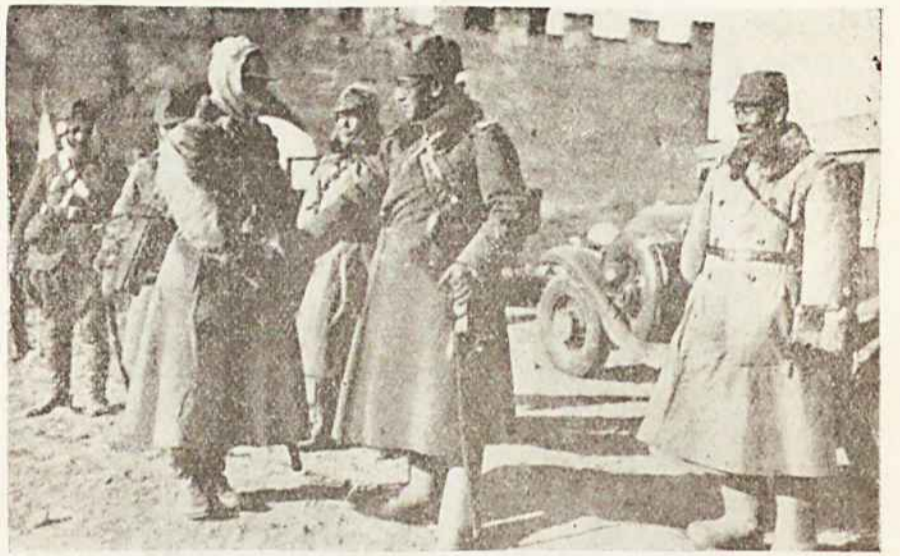
Ruch kolejowy między Mandżu-go i Rosją Sowiecką został zawieszony.

Zawieszenia ruchu władze mandżurskie użyły, jako środka przeciwko systematycznemu „ugonowi” taboru kolejowego i lokomotyw, należących do Kolei Wschodnio-Chińskiej, przez sowieczyków na terytorjum Sowietów.

Jak twierdzą sfery mandżurskie w ten sposób zabrano z Kolei Wschodnio-Chińskiej do Sowietów 40% całego taboru ko-

lejowego.

„Ugon” zaczął się jeszcze w roku 1932, obrazu po wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego w Mandżurji. Zabierano wtedy tabor i lokomotywy: wysyłano je przez stacje Pogranicznaja i Mandżurja do Sowietów.



Na froncie: dowódca japoński przyjaźnie wita zwyciężonego wziętego do niewoli wroga—oficera chińskiego.

Ponieważ zjawisko „ugona” nie ustało i pomimo kilkakrotnych upomnień ze strony sfer rządowych Mandżu-Go administracja kolejowa sowiecka nie przestawała zabierać wagony i lokomotywy, przerwano komunikację z Sowietami, aż do czasów wyjaśnienia i likwidacji tego zjawiska.

Konflikt na kolei Wschodnio-Chińskiej



Narada dowódców oddziałów wojskowych przed rozpoczęciem akcji.

przybiera poważne rozmiary.

Wrazie, gdyby administracja sowiecka na kolei Wschodnio-Chińskiej chwyciła się strajku kolejowego, jako „środka dyskusji”, to Mandżu-go zdecydowane jest użyć siły realnej w celu stłumienia takiego strajku i zastąpi strajkujących przez element wobec państwa lojalny i jego zarządzeniom powolny.



### Ofiara Mitsuko.

Z Sindzinu (Czan-czunia) donoszą o takim ciekawym fakcie:

Któregoś dnia przed gmach dowództwa wojsk japońskich w Czanczuniu przybiegła mała dziewczynka japońska, która domagała się od straży, by ją dopuszczono do generała Muto. Wartownicy oczywiście wzbromili dziewczynce wstępu. Wtedy ona dała jednemu z żołnierzy kopertę i prosiła go ze



Odpozynek po uciążliwym marszu w jednej z wiosek zechejskich.

żzami w oczach, by dostarczył ją gen. Muto. Żołnierz zaniósł kopertę dyżurnemu oficerowi, ten wręczył ją z kolei jednemu z adiutantów generała Muto.

Kiedy koperta została otwarta, znaleziono w niej 8 jen i list treści następującej:



W zdobytym miasteczku zechejskim dzieci chińskie obstępły żołnierza japońskiego, który chętnie wdał się w rozmowę z nimi.

„Mowiono mi w domu o tem, że Ty, generale jesteś obecnie b. zapracowany, troszcząc się o dobro Naszej Ojczyzny i że żołnierze nasi muszą znosić ciężkie trudy, walcząc o szczęście kraju.

Ja bardzo kocham naszych żołnierzy i Ciebie generale, takbym chciała czemś Wam pomoc. Dlatego przesyłam dla Ciebie i Twoich żołnierzy generale, 8 jen. Mitsuko.

Generał był bardzo wzruszony tym

naiwnym listem dziewczynki. Poleciał jednemu ze swoich oficerów wywiedzieć się, kim jest Mitsuko.

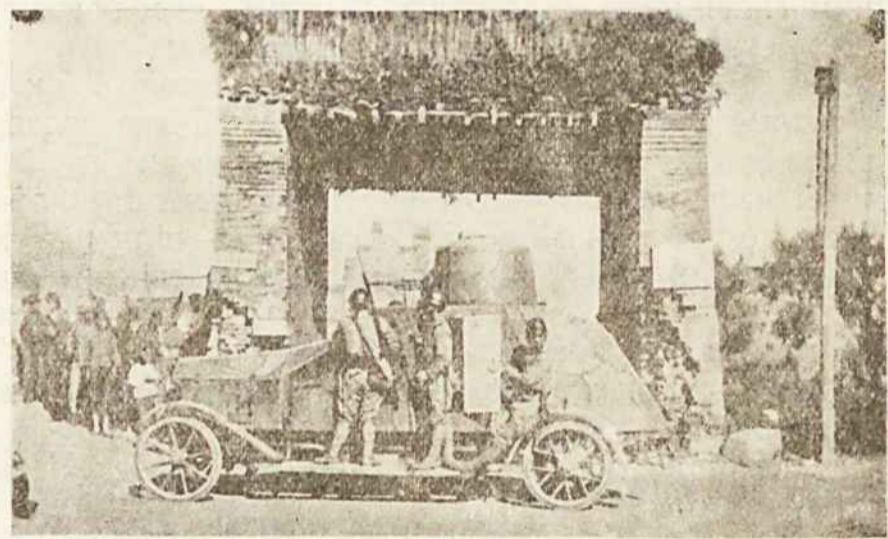
Długo szukano dziewczynki, aż wreszcie odnaleziono ją na odległym przedmieściu Sindzinu. Mitsuko była córeczką biednej wyrobniczy wdowy. Tknięta opowiadaniem matki o uciążliwych walkach, jakie toczą żołnierze japońscy z wrogiem, postanowiła



Kulomiot japoński w akcji.

napisać do generała Muto list i ofiarować mu 8 jen—swoje skromne oszczędności.

Generał, dar małej Mitsuko przyjął i oświadczył, że jest to jeden z najcenniejszych darów, jakie do armji Jego Cesarskiej Mości—Imperatora Japonji, kiedykolwiek wpływały.



Auto pancerne wjeżdża do miasteczka zechejskiego.

### Godło państwowe Mandżu-Go.

Z Sindzinu informują, że zostało tu przyjęte godło nowego państwa. Będą nim dwie skrzyżowane gałązki gaolanu. Wybór padł na gaolan, jako na najbardziej rozpowszechnioną w kraju roślinę, której uprawą zajmuje się ludność Mandżurji od niepamiętnych czasów.

## Памяти Кобзаря України.

10-го Березня минув 72 рік, з дня смерти великого сина України, Славетного, геніяльного Кобзаря й державного Пророка, свого народу. Згадуючи його „Заповіт“, з якого нарід утворив молитву, та який лунає по всім усяодам, де перебувають Українці, ми, тут, на Далекому Сході, переживаючи негоду бурхливих грізних хвиль, переживаючи нечувану боротьбу за існування, вшановуєм пам'ять великого сина України Тараса, за його мужність Пророка, уклоняємось перед ним за святість мученика й ставимо над усе єго дерзання Прометея. — В минулому, сучасному й майбутньому. — В цьому оправданні Шевченківського культу, до ніхто з такою всереможньою вірою не вдмухнув життя в трухлявий шкелет історії, з такою геніяльною яскравістю не виніє на височинь нетутешніх ідеалів минулого, з такою титаничною силою не зворушив національного духа. Він, Шевченко, зібрав сльози невідьник в панських плянтацій, сплів з кривавих цих квітів тернистий вінок, зірвав облудну маску з обличчя гнобителя й кинув в неволі клич до волі. — той клич, за який боролися і помирали предки наші, який зв'язав в одне цілу нашу націю, який став Священною традицією віковичній нашої історії.

Слово Шевченка, це пізнання свого „я“ в перспективі сивих віків. Воно, це слово, просте в формі, але титаничне в силі, в силі переконання. Воно ємовляє, воно ворухить приспане сумління, воно кидає до чину...

Тільки дві речі промовляють до серця людського: екрите Зірками небо над нами і внутрішній закон, в самих нас, Правда Духа!. Чим лекше Правда забувається, тим скоріше Вона виявляється, чим сильнішою став влада Матерії, тим неустанішим стає томління Духа, чим шаленіш гн'т, тим зарозятішим робиться прагнення до волі. І як не можна стерти зірок на небі, так на можна задавити цього внутрішнього Закону в Самих нас... В наші часи матеріялистичних експериментів і поривань до знищення—в масі народній—віри в Духа Божого і в своє Національне відродження, можна почути вьрону усмішку, але „Смійся лютий враже, та не дуже, бо все згине.—а слава не поляже; не поляже, а покаже що діялось на світі, чия правда, чия кривда і чий ми дти“..

Україна непожитна й шісна як скаля. Нехай лютують, нехай бьють по ній червоні грізні хвилі, Вона, дійсна Русь, викуавшись в історичній боротьбі, знаючи про лицарство минула, Вона добре відчуває, що за черними хмарами Сонце сяє і це сонце Славетний, великий наш Шевченко. Його вочнові слова, криваві сльози і любов до рідного краю, гріли, гріють і будуть гріти поки існує Український 40 мільйоний нарід. Ідея державної незалежності, це провідна ідея цілої поезії Шевченка. Милується в Старовині; прозиваючи Гетьманщину „Святою Гетманщиною“, малюючи з любовью всі стедії боротьби за незалежність, при кажнй нагоді згадуючи „Славні“ Старі часи, Шевченко всюди підкреслає яскраво й виразно, изо Завдання Нації— то осягнення державної волі.

Держава Українська—ось вимріяний ідеал Шевченка і коли він чує, що „не вернеться, що діялось, не вернеться сподіване, не вернеться ка-

заччина, не встануть гетьмани“.. З твердим переконанням додає: „а я, брате, таки буду сподіватися, таки буду вигладати, жалю серцю завдавати“..

В часи Шевченка, Україна не тільки не існувала територіяльно, але навіть і фонетично. „Малоросійські Губерні“ ось яка облуда заступила старожитню Назву держави Української і Шевченко з цілою силою відроджує поняття „Україна“, Це одна з дорогоцінніших квітів напристі творчести Шевченка. Україна—то молитва, що навівала йому Натхнені поезій, то мати, що його колихала, то ціла й єдина віра, що його кликали до чину, то його мрія у Засланнях, то вічний пристанок, де лягло його змучене тіло. Для Шевченка Україна це увесь Закон Бог і всі пророки. В наші часи приходиться чути, що Шевченко атеїст, що він прихильник Марксизма і т. п., але всім відомо, що кожна сторінка Кобзаря, кожна думка постає коло Бога. Воно й зрозуміло: без сили Духа, без Його натхнення, Шевченко не палав би тим вогнем генія, який поміг йому проглянути в майбутнім на віки в'чні.

72 рік уже минув, як поховеле Україна свого великого сина, але його „Заповіт“ „поховайте та вставайте кайдани порвте і вражьи злою кровью волю окупите“....., живе в серці України, яка героїчно боролась і ще буде боротись щоб „в своїй хаті, була своя правда і сила і воля“... і щоб „в сім, і великій, в сім, і вільній новій, не забули помянути не злим тихим словом. Тім-же недолюдкам—дітям Юродивим, Шевченко з могили говорє: „Схаменіться бо хто матір забуває того Бог карає“....

Великий, геніяльний Шевченко! Він воскресив Україну і цім здобув собі безсмертну славу.

Перед Великою Його тню й тут, на Далекому Сході Українство схилає свої голови.

Йосип Якимів

\* \* \*

Вдова безталанна й погрытка вид пана,  
 Шо слизы за ных пролывав ты,  
 Байстря необуте, пид тыном забуде,  
 Шо батка не зна як и зваты,  
 И горы высоки, и кручи глыбоки,  
 И степы ти шыроки, безкраи  
 И вся Украина и навіть дetyна  
 Сьогондя тебе помынають.  
 Глагол твий могучый рознис Днипр ревучый  
 З Днипра вже и витер розсіяв  
 И зерно здорове—твое шыре слово  
 У нашому серци пос яв.  
 Те слово вельке нам—людям каликам  
 Ты в письнях та думах оставыв,  
 И наукой як жыты, як треба любыты  
 Себе ты на вики прославыв,  
 А мы вже холою йдемо за тобою  
 Та сійем Твою батькившыну  
 И письни сьпываем в ных Бога благаем  
 Щоб дав нам з зерна хоч стеблыну.  
 И може настане те време жадане  
 И стебло у цвит розивьется—  
 Обниме брат брата й заплакана маты  
 Погляне на ных тай всьмихнется.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

### Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

19 marca dzień imienia Pierwszego Marszałka Polski, był obchodzony uroczystie przez naszą kolonję. Z rana o godzinie

10 w kościele parafjalnym Św. Stanisława w Nowym Mieście odbyło się solenne nabożeństwo na intencję solenizanta.

W godzinach przedpołudniowych odbył się w sali gimnazjum polskiego im. H. Sienkiewicza obchód ku czci Marszałka, na który się złożyły referaty okolicznościowe i de-

klamacje uczniów gimnazjum.

Wieczorem o godzinie 7 wieczorem w

### Obchód ku czci B. Dybowskiego.

W związku z setną rocznicą urodzin Benedykta Dybowskiego, która wypada w tym roku, Polskie Koło Wschodoznawcze urządza w maju (gdzieś koło 15) uroczyste posiedzenie naukowe, poświęcone pamięci Tego Wielkiego Uczzonego Polskiego. Na posiedzeniu tem zostanie wygłoszony odczyt, przedstawiający żywot i działalność Benedyktyna Dybowskiego.

Jak nas informują w posiedzeniu ku czci B. Dybowskiego przyjmą udział członkowie Instytutu Badania Mandżurji, z których jeden wygłosi mowę o zasługach naukowych, położonych przez B. Dybowskiego na polu badania fauny nadbajkałskiej, nadamurskiej i kameczackiej.

### Obchód ku czci Tarasa Szewczenko.

Dnia 2 kwietnia w wielkiej sali Stow. Gospoda Polska odbył się obchód ku czci poety Ukraińskiego Tarasa Szewczenko, urządony przez miejscowe towarzystwo „Proświta“.

Obchód zgromadził przedstawicieli kolonji Ukraińkiej i polskiej.

Złożył się nań wielki i urozmaicony program, obejmujący dwa odczyty okoli-

sali Stow. Gospoda Polska, ładnie udekorowanej żywymi kwiatami odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka, która zgromadziła przedstawicieli społeczeństwa starszego. Akademję zagał p. Konsul James Douglas, na program się złożyły: oko-

licznościowy odczyt p. Leona Wleciała, śpiewy, wykonane przez młodzież szkolną pod kierownictwem p. Józefa Wyszyńskiego, oraz deklamacje starszych uczniów gimnazjum.

Na załączonym zdjęciu widzimy ładnie udekorowaną scenę z portretem Marszałka, przed którym straż

honorową pełniła młodzież z miejscowej organizacji sportowej „Kola Sportowego Sokół“.

cznościowe p.p. Marczyszyna i dr. Mozolewskiego, deklamacje, chór pod batutą p. Kukuruzy, oraz scenki p. t. „Na Tarasowij mogili“ w wykonaniu p.p. Jachno, Mikulicza i Paślawskiego. Klub Prometeusz prezentowany był przez prezesa p. J. Swiata oraz kilku członków zarządu.

### Odczyt o Czechosłowacji współczesnej.

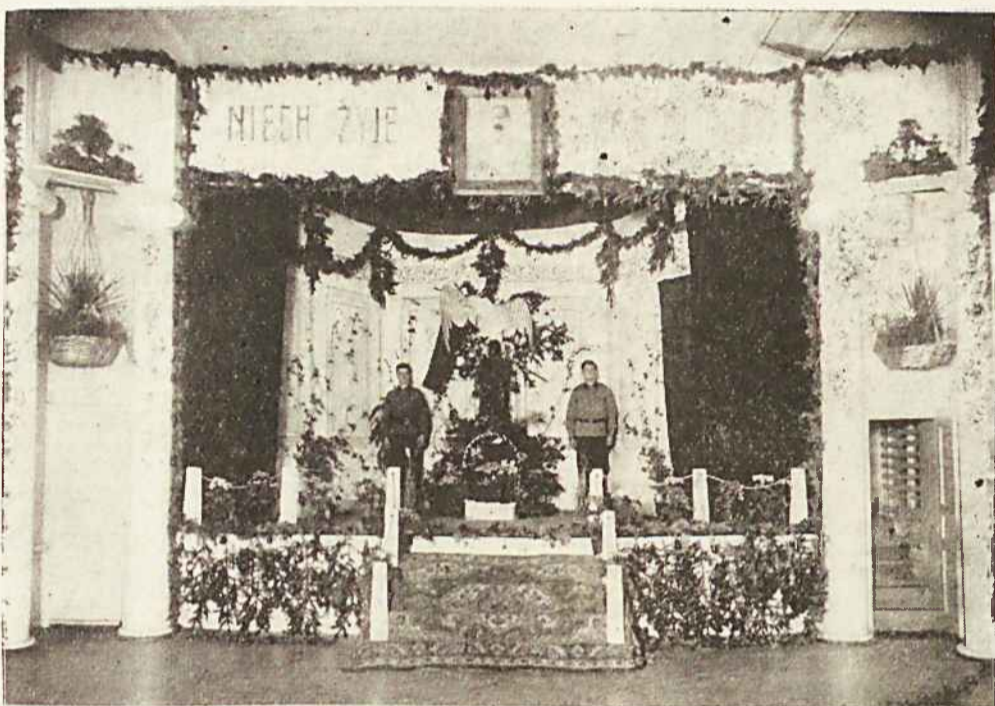
Dnia 5 kwietnia b. r. w wielkiej sali Stowarzyszenia „Gospoda Polska“ odbył się odczyt o Czechosłowacji współczesnej wygłoszony przez miejscowego Konsula czeskiego p. R. Heynego.

Prelegent podał podstawowe wiadomości, dotyczące ustroju i życia bratniej Republiki Czechosłowackiej. Odczyt ilustrowany był przez epidjaskop fotografjami z widokami Pragi i innych miejscowości czechosłowackich.

Odczyt p. Konsula R. Heynego zgromadził grono przedstawicieli z obojga kolonij: polskiej i czechosłowackiej.

### Z życia Polskiego Koła Wschodoznawczego.

Dnia 11 marca b. r. w lokalu Stowarzyszenia „Gospoda Polska“ odbyła się herbatka na cześć profesora Edwarda



Anerta i jego współpracowników z Muzeum Instytutu Badania Mandżurji. Herbatkę tę urządziło Polskie Koło Wschodoznawcze w celu zbliżenia się i zapoznania z wybitnymi pracownikami takiej poważnej instytucji naukowej, jaką jest Instytut Badania Mandżurji, który od szeregu lat pracuje z powodzeniem na polu badania naszego kraju. Na herbatce obecni byli następujące goście: prof. Edward Anert, archeolog Włodzimierz Ponosow, przyrodnicy pp. M. Firsów, A. Łukaszkin, T. Gordiejew, ekonomista p. W. Żernakow, oraz geolog p. B. Tutjew. Gości podejmował zarząd Polskiego Koła Wschodoznawczego na czele z p. prezesem Kazimierzem Grochowskim.

### Z życia klubu Prometeusz.

Jak nas informują, w drugiej połowie kwietnia b. r. prawdopodobnie w tygodniu przewodnim odbędzie się kolejna herbatka z odczytem dyskusyjnym, urządzona przez klub Prometeusz.

Herbatki klubu zdobyły sobie już popularność wśród kolonij harbińskich i gromadzą zwykle nie mniej niż 100 osób, spragnionych wymiany zdań i spędzenia czasu wśród przedstawicieli różnych kolonij cudzoziemskich w Harbinie.

Jak słyszeliśmy na zakończenie bieżącego sezonu zarząd klubu projektuje urządzenie wielkiego wieczoru etnograficznego. Jeżeli zamiar ten dojdzie do skutku, to wieczór ten będzie niepospolitym ewenementem w naszym życiu.



Dnia 18 marca 1933 r. w lokalu Stow. „Gospoda Polska“ odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków w Z.M.P.

Po przyjęciu sprawozdań Zarządu, kasowego i Komisji Rewizyjnej i po wspólnym ułożeniu planu na przyszłość przystąpiono do wyborów nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

W skład Zarządu weszli: F. Barzycki, jako prezes, W. Tomaszewski-vice prezes, B. Michowski-sekretarz gen., St. Baryszewski-sekretarz miejsc., A. Pułkownikówna-skarbnik, K. Mrozówna-gospodyni, B. Stachurski-gospodarz.

Do Komisji Rewizyjnej St. Klimik-prezes, K. Antuszeiczówna-sekretarz, E. Nowosiławska-członek Komisji.

Zwyczajne posiedzenia Zarządu odbywają się we wtorki o godz. 6-ej pp.



Od dłuższego czasu sport polski w Harbinie nie może stanąć na dostatecznym poziomie pomimo wszelkiej możliwości.

Jedynymi reprezentami sportu polskiego są uczniowie gimnazjum im. H. Sienkiewicza, zorganizowani w dobrze znanym Polskiem Kole Sportowem „Sokół”. Młodzież pozaszkolna, za wyjątkiem nielicznych jednostek niestety żadnego udziału w ruchu sportowym nie bierze. Ci zaś nieliczni z nich, co sportem się zajmują, trzymają prym w organizacjach obcych, co świadczy o tem, że, gdyby ruch sportowy był należycie zorganizowany, polacy potrafili osiągnąć hegemonję nad innymi stowarzyszeniami sportowymi.

Jak już wspomniałem jedyną czynną organizacją sportową wśród kolonji polskiej jest P.K.S.S. Robi wszystko pomimo dotkliwego braku środków materialnych. Obecnie szykuje się do sezonu letniego, w którym ma zamiar urządzać częste zawody, celem spopularyzowania sportu.

Dnia 18 kwietnia b. r. P.K.S.S. urządza w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza wieczór sportowy. W program wchodzi piramidy zbiorowe, ćwiczenia na drążku. Dwóch członków P.K.S.S. wystąpi w pokazowych ćwiczeniach gimnastycznych. Ponadto na scenie będzie odegrana przez zespół sceniczny Koła komedja Fredry „Lita & Compagnie“ nie grana dotychczas w Harbinie. Po skończonym programie odbędą się tańce i zabawy. Sportowcy spodziewają się, że Kolonja, która zawsze im sympatyzowała, nie zawiedzie i teraz. To też spodziewają się, że będą pokazywać swoją sprawność fizyczną przy niepróżnej sali. Ilość biletów jest ściśle ograniczona, zawczasu je można nabyć u członków P.K.S.S. początek punktualnie o godz. 6-ej wiecz.

### SKRZYNKĄ POCZTOWĄ

Kochani rodacy! Z wielką radością i nadzieją piszę do Was tych kilka słów: przede wszystkim proszę Was bardzo o spiesznej odpowiedzi bo bardzo mi zależy na tem żeby nawiązać z Wami kontakt na przyszłość. Niezmiernie jestem ciekawy poznać Wasz tryb życia, Wasze otoczenie i Was samych. Dlatego też zanoszę Wam serdeczną moją prośbę byście mi jak najrychlej przysłali widcki Waszego kraju który mnie niezmiernie interesuje. Wzamięniam za to nieomieszkać wywzajemnić się posyłając Wam widoki naszego pięknego kraju. Tym czasem piszę Wam na zwyczajnej kartce; jednak po odebraniu od Was odpowiedzi naturalnie na widokówce przesyłę i ja Wam widoki naszej ojczyzny. Przesyłam serdeczne pozdrowienia z Polski. Oczekuję odpowiedzi

Z poważaniem, A. Suski

(adres mój)

Andrzej Suski Warszawa ul. Piękna 58 m. 8.

### Szanowni Panowie!

Zwracam się do kolonji polskiej w Harbinie z uprzejmą propozycją nawiązania stosunków listowych celem wymiany marek pocztowych. Możeby kto z pośród filatelistów lub harcerzy reflektował na wymianę znaczków. Proszę o przesyłkę listem poleconym pod moim adresem. Chętnie bym zamieniał znaczki polskie, względnie innych krajów europejskich na mandżurskie, Rosji Sow, oraz azjatyckie, sztuka za sztukę względnie dałbym podwójną ilość.

W oczekiwaniu odpowiedzi kreślę się  
Z szacunkiem Dr. Piekarski  
Śrem, Rynek 16, Wielkopolska. Polska

Do redakcji „Dalekiego Wschodu“

Prosimy o łaskawe umieszczenie tego artykułu:

Z powodu nadchodzących świąt Wielkanocnych, składamy Szanownej Redakcji „Dalekiego Wschodu“ świąteczne powinszowania i życzenia.

Również, z powodu tego iż dotychczas listy nie idą do Harbina, a więc nie jesteśmy w stanie nadesłać każdemu obojętnie listy, składamy na łamach Czcigodnego Dziennika jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia świąteczne całej Kolonji Polskiej w Harbinis.

Wesołego Alleluja!

Dalekiemu Wschodowi życzymy najpomyślniejszego rozwoju. Trzeba oddać sprawiedliwość, że nie patrząc na wszelkie trudności materialne jak też i na słabe zrozumienie współpracy, jednakowoż, zawdzięczając energii kilku jednostek, dziennik wygląda wspaniale. Składamy uznanie i podziękowanie Szanownej Redakcji za nadsyłany dziennik.

Z Szacunkiem K. Komorowski. K. Bonecki. J. Toll.

P. S. Mamy nadzieję że wspaniałomyślnie będzie nam przebaczone nasze milczenie, ale na serjo, sprawa z listami stoi bardzo źle. Listy idą tylko na Dairen, lub wyłącznie do japońskiej koncesji w Mukdenie. To też każdy z nas ma jeden lub dwa adresy w tych miastach, i dopiero od czasu do czasu możemy wysłać list lub parę, oczywiście nie nadużywając dobroci tych adresatów. Listy, zaś z Harbina idą prawda czasami miesiąc i więcej. Obecnie przychodzą mniej więcej regularnie. Tutejsza poczta nałożyła podatek na Mandżu-Guo'skie znaczki, up; jeżeli na liście jest 10 fen trzeba płacić tutejszemi 26 cent.

Niewiedomo jak długo potrwa te nienormalne zjawisko.

### RECENZJE.

Dnia 16 marca b. r. odbył się w Klubie Handlowym koncert młodocianego skrzypka, Jerzego Szrajera, ucznia I Muzycznej Szkoły z klasy p. W. Trachtenberga. Szrajera—to jeden z tych uczniów, którzy najbardziej podkreślili pedagogiczne talenty swego nauczyciela. Posłuchać tego skrzypka zebrał się cały muzyczny Harbin. Powinno krótkiej, bo zaledwie czteroletniej nauki, Szrajera pokazał, że jest skrzypkiem o bardzo wielkiej technice, z silnym tonem i wcale dojrzałą interpretacją. Temu wyszukłemu młodzieńcowi zarówno dostępne są trudne techniczne dzieła jak „Czakona“ Bacha, i czarujące spokojne melodie Gluka w przerobieniu Kreislera. Lecz szczególnym ogniem i temperamentem zegrany został Polonez Wieniawskiego (A dur) Węgierski Taniec № 5 Bramsa. Jednak najbardziej udał się Nokturn Szopena (D dur) i Wiedeński Kaprys Kreislera. Świetnie wykonany Nokturn zupełnie zaszarował audytorjum swemi łagodnymi, usposabiającymi do marzenia, tonami. Wiedeński Kaprys doskonale przedstawia lekkomyślny, kapryśny Wiedeń to śpiewający łagodne melodie, to raptem zrywający się w jakimś szale i zamieszaniu.

Umiejętnie ułożony program pozwolił Szrajerowi zrepresentować siebie ze wszystkich stron. Wszystkie rodzaje muzyki, poczynając od klasycznej i kończąc współczesnymi kompozytorami były zaangażowane do tego koncertu. Wymagające audytorjum było zadziwione niezwykłą grą Szrajera i nagradzało go burzliwymi oklaskami, a po skończeniu koncertu zarządzało zegraniu na bis. Młody skrzypek wykonał na te żądania Poemę Fibicha. Swe postępy i powodzenie Szrajera zawdzięcza w wielkim stopniu umiejętnemu kierownictwu p. Trachtenberga, a także przyrodzonym zdolnościom trzymania się na scenie, co jest dane bardzo niewielu artystom.

Akompanjament pani Aptekariewoj powiększył powodze-

nie, gdyż pianistka ta doskonale umie zastosowywać się do solisty, a charakterem swej gry z temperamentem w zupełności pasuje do Szrajera.

W koncercie również przyjmowała udział znana śpiewaczka, pani Polikarpowa, która dobrze wykonała kompozycje Szuberta, Arienskiego i innych.

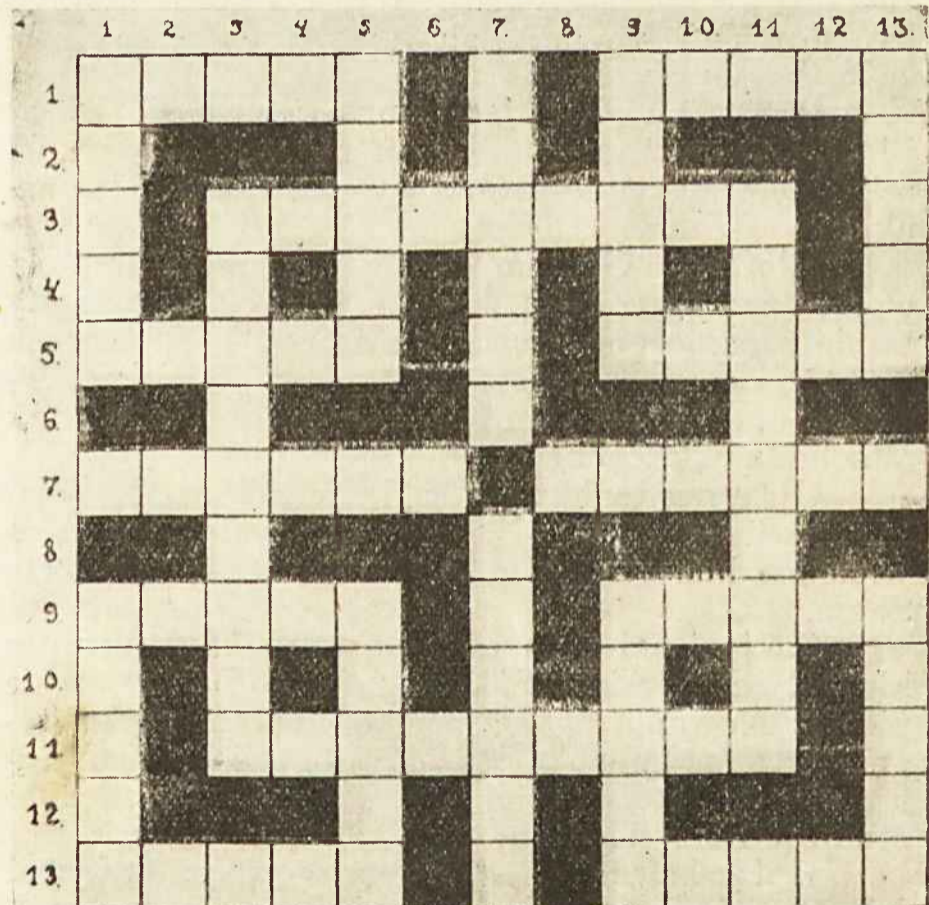
Naogół koncert pozostawił bardzo przyjemne wrażenie.

P. J.



J. Szrajera.

### KRZYŻÓWKI.



Poziomo

- zwierzę domowe, rzemieślnik
- jeden człowiek
- zagłębienie, uniesienie
- litera, większe naczynie do płynów
- ogłoszenie, rejestr
- mniszka
- sprzęt, środek cyrku

Pionowo

- godność, harmonja
- człowiek, który przypowiada przyszłość
- bieda—organizacja mnichów
- zwierzątka, pilot
- domowe zwierzątko, imię żydowskie
- spekulant
- poseł papieski, imię żeńskie

## XXV WIEKÓW BUDDYZMU

8 kwietnia 1933 roku przypada rocznica 2500 lat narodzenia Buddy. Wielkie uroczystości na cześć Buddy Sakja-Muni będą trwały w świecie buddyjskim przez cały święty rok jubileuszowy.

2 kwietnia 1933 r. zaczyna się też rok jubileuszowy 1900 lat od śmierci Chrystusa Pana. Ciekawem jest to, że przypadają w jednym czasie obie rocznice.

Z racji buddyjskiego jubileuszu wypada powiedzieć słów kilka o buddyzmie.

Mniej więcej w tym czasie, gdy Lao-dzy 老子 starał się gorliwie podźwignąć moralność, a wielki filozof Kun-dzy 孔子 (Konfucjusz) chciał udoskonalić państwowy i społeczny ustroj przez uregulowanie wewnętrznych stosunków w Chinach, w Indjach ojczyźnie sanskrytu i kolebce wszystkich filozofij świata, zjawił się prorok, nauka którego bardzo rozpowszechniła się na kuli ziemskiej. Nauką tą był buddyzm.

Wyraz buddyzm jednakowo używa się jak w filozofji Gautamy-Buddy, tak również w wielkim religijnym systemie, który wylenił się z jego nauki.

Filozofja Gautamy-Buddy miała olbrzymi wpływ na filozoficzną myśl w Indjach, spełniwszy swoje zadanie ona zesła z areny i w danym okresie istnieje w postaci religji, albo jako podstawa innych filozoficznych koncepcyj, tak Wschodu jak Zachodu.

Ojczyzną buddyzmu są Indje gdzie się pojawił przed 600 lat do N. Ch. Założycielem i krzewicielem buddyzmu był młody książę Siddcharta Sakja.

Sakja-Muni oznacza pustelnik—mędrzec z klanu Sakja. Książę Siddcharta Sakja, w czasie pielgrzymowania po Indji jako mnich, był przewany „Gautama”—asceta. Książę Siddcharta Sakja już od lat dziecińczych wykazywał chęć do studjów filozoficznych.

Będąc księciem, przyszłym władcą, otrzymał jak na owe czasy dobre wychowanie i wykształcenie. Rodzice jego pragnęli widzieć w nim wcielenie rycerza-wojownika, dlatego to był specjalnie wychowywany w takim środowisku, gdzie wszystko tchnęło rycerskoscia i dostatkiem.

Młody książę nawet nie wiedział, co to jest jałmużna lub cierpienie.

Okrażony przepychem bogactwa, oraz zmysłową rozkoszą życia wschodniego dworu książęcego, Siddcharta nie mógł znaleźć pełnego zadowolenia. Opatrzność jednak przeznaczyła go

do wyższego celu, aby lepiej poznał nicość świata, pokazał mu kalejdoskopowe odmiany ludzkiego życia na ziemi. Pewnego razu młody książę zobaczył pustelnika, chorego, starca, oraz zmarłego człowieka. Z tego momentu książę zrozumiał, że nieszczęścia, cierpienia, choroby, są nieodłącznymi towarzyszami w życiu człowieka. Śmierć zaś kosi tak biednego, jak bogacza i jest nieodzowną dla wszystkich ludzi bez wyjątku.

Istotność tego, tak go uderzyła, że nie mógł więcej pozostać wśród blasku, rozkoszy i przepychu dworskiego.



Sakja—Muni założyciel buddyzmu.

Porzucił ojca, matkę, żonę, pałace i bogactwa ziemskie. Poszedł w świat szukać ukojenia, by tu na ziemi znaleźć spokój dla duszy i moralne zadowolenie, którego nie mógł otrzymać w pałacach książęcych. Jednak ani bramaninscy nauczyciele filozofji, ani ascetyzm, ani umartwienie nie wskazały mu drogi, a dusza łaknąca zadowolenia, była nadal dręczona niepokojem. Mara- duch zła kuśił go, i manił obietnicami i dobrami świata, Siddcharta odniósł zwycięstwo nad duchem

zła, gdyż odosobnił się i siadł pod słynnym drzewem Bo.

Tu pograżył się w zadumę i głębokie rozmyślanie nad źródłem zmartwienia i cierpienia.

Wreszcie zstąpiło na niego oświecenie, znalazł bowiem rozwiązanie wielkiej tajemnicy cierpienia, dociekl powstania przyczyny bólesci i znalazł środek uzdrowienia. Transcendentalne oświecenie ogarnęło go i Gautama Siddcharta stał się Buddą (Jasny oświecony umysł). Buddha zrozumiał; że w cyklu istnień (Samsar) należy szukać źródła cierpienia. Przyczyna Samsary kryje się w żądzy, a jej bezstanosć w niewiadomości. Kto pozna niewiadomosć, pokona żądze i zabije pożądanie, ten zrzuci kajdany Samsary—czyli będzie wolny od obowiązku wielokrotnego wcielenia się na ziemi i otrzyma spokój duszy—Nirwanę. Z powodu tego człowiek powinien dążyć do ujarznienia chuci, obyczajności i miłości do bliźniego.

Należy unikać zmysłowych rozrywek, które są nieczne, oraz umartwień, które są męczące i niekorzystne.

Człowiek nie powinien patrzeć na siebie, jako na centrum otaczających go zjawisk. Na świecie nic wiecznego niema, a świat również zginie; wiecznym jest tylko łańcuch dobrych i złych postępów, obopólnosć których tworzy „Karmę“ czyli wynik działań. Wielokrotnem odrodzaniem się człowiek odkupi swoją „karmę“ i wtedy nastąpi koniec Samsary, bo człowiek otrzyma Nirwanę, czyli straci indywidualne istnienie, ale nie przestanie brać udziału w życiu świata, tylko już bezgrzeszny, spokojny. Buddha polecał 4 prawdy zbawienia. 1. Prawda cierpienia, czyli zrozumienie tego, że życie jest rzeczywiście cierpieniem.

2. Prawda przyczyny cierpienia albo chęć życia podsycana żądzą.

3. Prawda likwidacji cierpienia albo wiedza, że od zwycięstwa nad żądzą, zależy interrupcja Samsary.

4. Prawda Drogi, która prowadzi do skończenia cierpienia i może zabijać żądze, czem zwycięża się przywiązanie się do życia i osiąga się swoboda.

Droga zbawienia Gautamy zawiera w sobie 8 rez:

1. Prawdziwą wiarę.
2. Prawidłowe sądy.
3. Odpowiednią mowę.
4. Odpowiedni cel.
5. Sprawiedliwe postępowanie.
6. Należną gorliwość.
7. Prawidłowe myślenie.
8. Głębokie rozmyślanie.

Buddyjski moralny kodeks zawiera wszystkie ideje ziemskich dobrodziejstw i cnót, jako prawości, miłosierdzia, cnoty, obyczajności, dobroci, bezinteresowności miłości i wiele innych.

Gautama Buddha powiedział:—„Kiedy czystej i jasnej doktrynie grozi niebezpieczeństwo zaniknięcia, ludzie ponownie wpadają w zmysłowe pożądania i zapada zmrok umysłów, wtedy nowy Buddha naradza się“. Wielki filozof Kryszna, który żył w Indjach 1400 lat do N. Ch. dał anologiczne temu przyrzeczenie.

Buddaiści uczą, że Buddha nie był jeden, lecz poprzedzało go 24 Buddy, z których każdy przychodził na pomoc tonącemu w grzechach i nie-

szczęściach świata.

Za 5000 lat przyjdzie następny Buddha Dobra, „Majtreja Buddha“. Buddyści chętnie wierzą, że Chrystus był Boskim Zwiastunem, zesłanym przez Boga, by nauczał pogan zachodnich krajów, i nazywają Go Zachodnim Budda.

Kuzinagar był miejscem, gdzie zmarł Gautama—Budda.



Majtrejax

Po śmierci Buddy, nauka jego zaczęła rozpowszechniać się. W okresie przetwarzania się jego nauki w religijny system, wytworzyło się wiele form obrzędów i dogmatów. Nastąpiły rozdzielenia, odszczepienia, a z niemi zmiany. Buddyzm rozpadł się na dwie gałęzie; Południowy buddyzm i Północny buddyzm.

I. Południowy buddaizm, który zachował dobrze zasady, nakazane przez Buddę, jest znany pod nazwą Sinajana—Mała Droga, lub Mała Kolasa i rozpowszechniony na Cejlonie, Birmie, Sjamie i Annamie.

II. Północny buddyzm znany jest jako Machajana—Wielka Droga albo Wielka Kolasa. Opanował i rozpowszechnił się w całej Wschodniej, Centralnej i częściowo północnej Azji.

Machajana—północny buddyzm—ma specjalny rytuał, ale uległ zmianom wskutek sfalszowania istotnych zasad Buddy.

Machajana podzielił się na dwie części: I. Chińsko-japoński buddyzm. II Tybetańsko-mongolski—buddyzm—lamaizm. Charakterystyczną cechą, lamaizmu względem innych odszczepień buddyzmu jest to, że duchowni przewodcy lamaizmu, jak Dalaj—Lama oraz jego regent, Panczen—Lama, są uważani za żywe wcielenia Buddy. Pierwszy jest wcieleniem Padma—Pani lub Awałokiteswara, Buddy miłosierdzia. Drugi zaś wcieleniem Buddy—Amitaba.

W Mongolji ludzie wierzą, że najwyższy

zwierzchnik mongolskiej duchownej władzy—Chutuchta jest rzeczywistym wcieleniem żywego Buddy. Z tej racji Chutuchta nigdy nie umiera lecz odrodza się.

Lamaizm opanował Himalaje, Mongolję oraz olbrzymie połacie Tybetu.

Buddyzm liczy 300 milionów naśladowców w Chinach, Japonji, Tybecie, Nepalu, Indo-Chińskim półwyspie, oraz w Birnie do 10 milj. Północne Indje i Tybet obfitują w tłumy zebrzących buddyjskich mnichów, którzy utrzymują się z jałmużny. Dużo mnichów miesi się w buddyjskich klasztorach, rozsianych w tych krajach.

Podobizna Buddy w postaci obrazów oraz mosiężnych i kamiennych posazków jest tam bardzo rozpowszechniona, ponieważ Budda uważa się za bōżka wbrew nauce i wymaganiom, które głosił. Bardzo ciekawą uwagę o Buddzie przytacza Jog Ramaczaraka: „Gautama pracował nad tem,



Padmasambawa Założyciel lamaizmu

by obalić panujące religje, wytepić fetyszym i i zrujnować zgubną pracę ofiarników. Nauka jego skierowana była ku temu, by uwolnić ludzkość od niepotrzebnych rytuałów i dogmatów.

Czyż to nie ironja losu, że z nauki jego wytworzyła się religja, która zajmuje drugie miejsce na kuli ziemskiej.

Tak samo jak Chrystus—mówi Jog Ramaczaraka—Gautama Budda przyszedł jako nauczyciel bez świątyń, bez organizacji i dogmatów wiary i tak samo wypadkowo stał się założycielem wielkiego „kościola“ z określoną religją, dogmatami, teologją obrzędami, ceremonjami i kapłanami“.

Jak często zdarza się w historii religij, buddyzm prawie nie jest znany w swej kolebce Indjach, anologicznie chrześcijanizm w Judei.

Południowy buddyzm do pewnego stopnia zawiera w sobie naukę Buddy. Sinajana nie uznaje istnienia duszy i bogów. Północny buddyzm—Ma-

chajana sfalszował rzeczywistą naukę Gautamy—Buddy, o duszy jako „charakterze“, natomiast uznaje boga Amitaba, który przebywa w raju Sukchwawaci, oraz istnienie indywidualnej duszy, jako Puruszy—czyli ducha.

Lamaizm stworzył u siebie na wzór średnio-wiecznego ortodoksalnego piekła, setki piekieł i rajów.

Transanimacja w życiu pozagrobowym istnieje. Po śmierci dusza wędruje przez różne piekła iraje i przebywa tam podług swych zasług. W piekle dusza przebywa czasami do 10 milj. lat, a w raju 10 biljonów lat.

Święty kwiat lotosu, 花蓮 Lań-chua jest symbolem czystości i odgrywa wielką rolę w życiu pozagrobowym dusz. Dusza, która dostała się do raju Sukchwawaci wchodzi w kielich lotosu i zostaje tu przez pewien czas wyznaczony jej, a potem przechodzi na listek kwiatkowy, skąd spokojnie słucha nauki Buddy—Amitaba. Słynny niemiecki filolog prof. Max Muller podaje następującą uwagę: „Osobliwie ciekawą rzeczą byłoby dociec powodu wielkiego rozdzielenia się buddyzmu na Sinajane i Machajane. Bezwarunkowo, że obie należą do buddyzmu, ale miejscami są tak różne w swych doktrynach, że trudno się zgodzić z faktem, by miały jeden początek“. M. Muller jest pewien, że w przyszłości zostaną podjęte badania i poszukiwania w Chinach starożytnych rękopisów z buddyjskiej literatury, które bezwarunkowo będą znalezione.

Na ten szczegół warto zwrócić uwagę młodym orientalistom i podjąć się tej ciekawej pracy.

Według starożytnych chińskich kronik buddyzm w Chinach już był znany w postaci buddyjskiej literatury jeszcze przed Cynską 秦朝 dynastją (III do N. Ch.) ale zapewne ta literatura zginęła w ogniu z rozkazu legendarnego cesarza Cyn-Szy-chuan-di 秦始皇帝, który rozkazał spalić wszystkie konfucjanskie i inne klasyczne księgi w 213 r. do N. Ch. W pewnych źródłach kronikarskich jest wzmianka, że w 217 r. do N. Ch. do chińskiego miasta Si-an 西安 przybyli buddyjscy misjonarze z Indji, chociaż słynny chiński historyk—kronikarz Sy-Ma-Cian 司馬遷 ur. 145 r. um. 86 przed Ch. nie wspomina w swoich pracach o Buddzie lub buddyzmie.

Uczni jednak mniemają, że buddyzm został w prowadzony do Chin w 65 l po Chrystusie.

Istnieje nawet legenda, że chińskiemu cesarzowi Siao-Min-Di 孝明帝 z dynastji Chou-Chań 漢後 lub Dun-chań 東漢 Wschodnio—Chańskiej dynastji, przysnił się w roku 63 taki sen.

Wielki posąg bóstwa, lśniący jak słońce szybował w powietrzu, a potem opuścił się w pałacu. Zebrani uczeni i mędrce, a wśród nich brat cesarza, zapewne buddysta, orzekli, iż sen oznacza, że sam wielki Budda—佛 Fo wyraża chęć by jego religja została wprowadzona do Chin.

Angielski uczony prof. Gilas nie wierzy w rzeczywistość takiego snu. Jednak jest pewnym, że z Chin wyruszyła ekspedycja, która przez Wschodni Turkiestan dotarła do Indji skąd wróciła, przywożąc ze sobą posąg Buddy, mnóstwo literatury buddyjskiej i 2 mnichów. Dla nas chrześcijan ten okres chińskiej historii jest



ciekawy tem, że w tym czasie przypada panowanie Nerona (57-68 r.) Spalenie Rzymu (64 r.) i pierwsze prześladowania chrześcijan.

W ciągu kilkunastu stuleci po swem utwierdzeniu się w Chinach, buddyzm przeżywał różne koleje, był popierany, a również prześladowany. Mandzurska dynastia Man-Cin 滿清 (1644-1911 r.) nie prześladowała buddyzmu, ale i nie popierała.

Racjonalistyczna tolerancja zmusiła jednak rząd Mandzurski do wydania edyktów ograniczających działalność buddyskich mnichów w państwie żółtego smoka.

Tylko w ostatnim dziesiątku lat można zauważyć pewien ruch i ożywienie w życiu buddyzmu w Chinach.

To ożywienie należy zawdzięczać Japończykom, którzy popierają rozwój buddyzmu w Chinach.

Prof. Jackson mówi: „Jeden z pierwiastków buddyzmu, który możliwie więcej od drugich dawał mu przewagę nad wszystkimi innymi religjami i sprzyjał jego rozpowszechnieniu się, zawierał się w litości i współczuciu, któremi buddyzm jest przeziąknięty w przeciwieństwie do kastowej odrębności bramanizmu. W stosunku do ostatniego, buddyzm zajmuje podobne stanowisko, jak chrześcijaństwo względem judaizmu.

Buddyzm nie wykluczał kast, lecz uczył, że wszyscy wyznawcy Buddy, wybrawszy religijne życie, tem samem uwalniają się od ich nierówności.

W gminie, gdzie wszyscy członkowie jednako wyrzekli się świata, wielcy i mali, bramini i parjasi—wszyscy są braćmi. Była to ta sama droga, po której poszedł chrześcijaństwo wobec niewolnictwa starożytnego świata.“

Do Korei buddyzm przedostał się razem z chińskim piśmiennictwem w III stuleciu naszej ery i utwierdził się tam dopiero w IV wieku.

Do Japonii buddyzm przenikł z Korei w VI wieku. Japoński mikado Kij-to zebrał w 551 r. radę na której była omawiana sprawa o wprowadzeniu buddyzmu do Japonii. Kanclerz państwa Soga Iname był za tem, by wprowadzić i przyjąć buddyzm. Inni znów twierdzili, że narodowe bóstwa mogą obrazić się, a więc nie należy przyjmować nowej religji. Jednak zostało uchwalone, by zrobić próbę wprowadzenia buddyzmu, która została polecona kanclerzowi Soga Iname.

Ulegając woli mikado, Soga przyjął buddyzm, a jeden ze swych pałaców przerobił na bałwochwalnię.

Jednak przez pewien czas naród zaczął chorować i umierać. Powszechnie uznano, że to Soga sprowadził gniew bogów.

Na rozkaz mikado, posąg Buddy został wrzucony do rzeki, a buddyjska świątynia spalona.

Po upływie 50 lat Soga zachorował; przywołany do łoża wróżbita, powiedział, że to gniew bożka, posąg którego leży na dnie rzeki, sprawia mu te cierpienia za zniewagę, której doznał od niego. Zrozpaczony kanclerz Soga kazał wydobyć posąg z dna rzeki. Z biegiem okoliczności Soga wyzdrowiał, o czem natychmiast doniósł cesarzowi. Mikado w tym czasie też zachorował, więc szczerze pragnął przyjąć buddyzm, gdyby wiedział, że to go uzdrowi.

Soga starał się przekonać mikado, że mu to pomoże, ale inni dygnitarze państwa na czele z Moryja—przeczyli temu i mówili, że wypieranie się narodowych bóstw przez mikado sprowadzi klęskę na cały naród.

Mikado był na rozdrożu, nie wiedział co począć, a tym czasem choroba progresowała, i mikado zmarł.

Z powodu tego, że mikado nie wyznaczył następcy tronu, powstało interregnum, a z niem usterki i zacięte walki stronnictw. W jednej z bitw zginął niepojednany i uporczywy wróg buddyzmu Moryja. Zwyciężyli stronnicy buddyzmu, którzy doszli do władzy i zapewnili istnienie buddaizmu swoim poparciem. Z rozpowszechnieniem chińskiego piśmiennictwa w Japonii, buddyzm zaczął rozkwitać i szerzyć się w państwie Wschodzącego Słońca.

Prof. Max Muller powiedział: „W swej nauce Budda przemawiał do wszystkich kast i innych warstw społecznych. Obiecywał zbawienie wszystkim i kazał swym uczniom głosić jego naukę wszędzie i wszystkim ludziom. Poczucie obowiązku, bratnia miłość i idea humanitaryzmu—były głoszone po raz pierwszy przez Buddę“.

Według statystycznych danych 1924 r. w Japonii było 48.420.000 budystów, 71.317 świątyń buddyjskich, 54.619 kapłanów bud.

W 1926 r. było 16.216.000 syntoistów, 112.709 świątyń synt. i 14.715 ofiarników.

W roku 1922 był 212.000 chrześcijan. Wpływ chińskiej kultury i buddyzmu na życie mikadów, ustrój państwowy, literaturę i architekturę jest olbrzymi.

Cały buddyjski świat uroczyście obchodzi 2500 letnią rocznicę narodzin Buddv-Sakja-Muni. W Japonii, buddyści zainicjowali specjalny kierunek i stworzyli Stowarzyszenie pod nazwą „Niegasnące światło“. Prąd ten znalazł poparcie japońskiego narodu.

Zadaniem buddyjskiego stow. „Niegasnące światło“ jest wytworzenie spójni duchowej między buddystami. Stowarzyszenie propaguje; że każdy wyznawca buddyzmu musi przekształcić się w świecę lub lampkę, od której mogą być zapalone tysiące i miliony podobnych świec i lamp, utrzymujących w ten sposób „Niegasnące światło“. W okresie starożytnym buddyjscy kapłani za pomocą lustr, które naprowadzali na słońce, zaogniali suche mchy i trawy „mogusa“.

Dobyty za pośrednictwem tej inflamacji ogień rozdawali wierzącym, którzy przechoWywali go wciągu szeregu, a ofiarnicy zaś w ciągu dziesiątków lat.

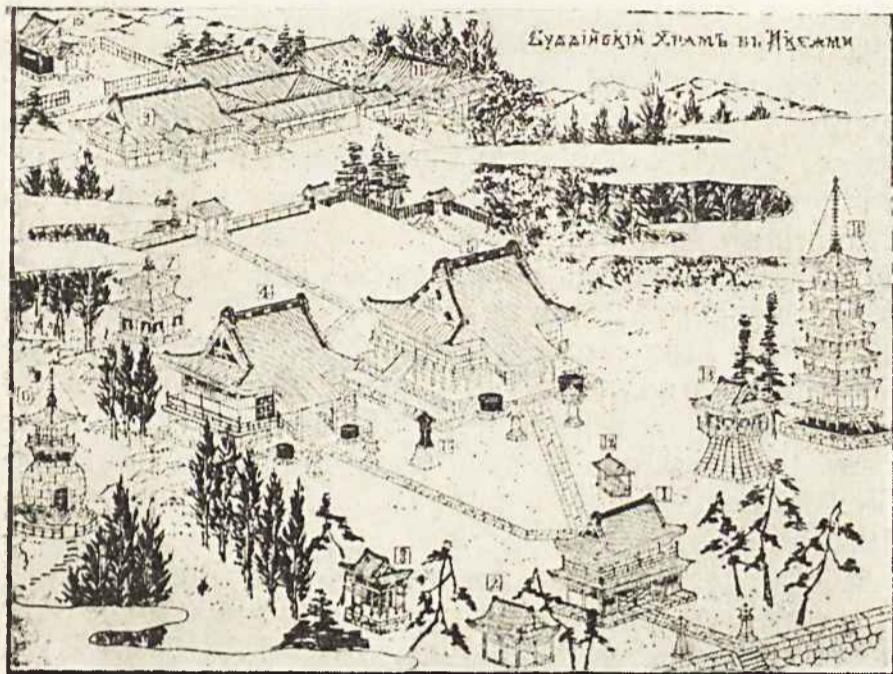
Współczesny prąd wśród japońskich budystów świadczy o pewnym religijnym entuzjazmie, który ogarnia coraz szersze warstwy społeczeństwa.

Wśród Europejczyków rozpowszechnionem jest zdanie, że Japończycy są indyferentni względem kwestyj religijnych i że religja dla nich jest obojętną.

W rzeczywistości jest inaczej. Japończycy chrześcijanie, buddyści oraz syntoiści są bardzo pobożni. Nie możemy prawie nigdzie spotkać tak licznych pielgrzymek do miejsc świętych, jak w państwie Wschodzącego Słońca. Prawdą zaś jest to że religja jest osobistą rzeczą każde-

go państwa.

Japończycy chrześcijanie, buddyści lub syn-  
toiści ofiarują kolosalne sumy na rzecz świątyn,  
klasztorów, zakładów i stowarzyszeń tych religij,  
do których należą. Tak wśród buddystów ofiary  
dosięgają dziesiątków milj. Można bez przesady  
twierdzić, że najpotężniejszy, żywy buddyzm jest  
w Japonji, co się tyczy Chin, to tu znacznie jest  
słabszy.



Świątynia buddyjska w Ikegami, okolica Tokio. Bałwochwalnia w  
stylu japońsko-buddyjskim.

1. Jednopiętrowe wrota
2. Ścieżka dla ofiar.
3. Dzwonnica
4. Bożnica główna
5. Dom modlitwy poświęcony założycielowi sekty, do  
której należy świątynia; takiego domu niema przy każdej świą-  
tyni buddyjskiej.
6. Świątynia mała, czyli kumirnia, często nazywana „Salą  
kości“, ponieważ tu przechowywane są części szczątków (jakby  
relikwie) założyciela sekty bardzo niewiele świątyn buddyjskich  
posiada taką „Salę kości“.
7. Ruchoma biblioteka, zawierająca pełny komplet bud-  
dyjskich kanonicznych ksiąg. Kto kilka razy obróci powracając  
się na osi szafę z książkami, ten otrzyma długi żywot i szczę-  
ście. Taka szafa na osi znajduje się nie przy każdej bałwochwal-  
ni buddyjskiej.
8. Mieszkanie dla kapłanów buddyjskich
9. Dom dla pielgrzymów.
10. Skarbnica
11. Kuchnia
12. Naczynie do omywania rąk
13. Wieża dla bębnow
14. Wielka świątynia
15. Kamienne latarnie (Buddyjskie latarnie są kryte da-  
chówką, syntońskie zaś pasami drzewnej kory.)

W Tybecie i Mongolji buddyzm chociaż  
istnieje w postaci żywej religji, jako lamaizm,  
wszak jest tak spaczony i przekreślony, zaiste  
potwornymi przesadami i fetysyzmem że należy  
się zgodzić z prof. Max Mullerem że nie jest  
to wcale buddyzm.

Tak daleki jest lamaizm od wielkiej, pięknej  
i jasnej doktryny, którą stworzył oświecony Sid-  
dcharta Sakja—Gautama Buddha, po chińsku  
„Szy-Dzia-Mu-ni-Fo. 釋迦牟尼佛

Wyrażam tu moje serdeczne podziękowanie  
Honorowemu prezesowi Kola Wschodnoznawczego  
przy Instytucie Wschodnim w Harbinie, p. Pro-  
fesorowi A. Galiczowi słynnemu japonoznawcy,  
za udzieloną mi interpretację. Zawdzięczając panu  
prof. Galiczowi otrzymałem najnowsze wiadomości  
o buddyzmie bezpośrednio ze źródeł japoń-  
skich.

Niezmiernie wdzięczny jestem koledze A.  
Wasilewskiemu posiadającemu piękną bibliotekę  
wschodnoznawczą, za wypożyczenie potrzebnych  
mi książek.

Kolegom S. i K. Żeleźnikom za współpracę  
w redakcji.

Przy opracowaniu niniejszego artykułu po-  
sługiwałem się następującą literaturą:

G. Oldenberg. „Budda jego życie i nauka“  
Jog Ramaczaraka „Religje i tajemnicze nauki  
Wschodu“ W. Rancow „Historyczny zarys Ja-  
ponji.“ Prof. Max Muller „The Religions of Chi-  
na.“ G. Westokow „Domowy, społeczny i religij-  
ny byt w Japonji“. Aswagosza „Życie Buddy“  
Gamilton „Korea“. Tużylin „Chiny Współczesne  
t. I i II“ Gelmolt „Historja ludzkości“. Prof. P.  
Szantepi-de-la Sosej „Historja religij“. Prof. Pan-  
dera „Пантеонъ Чжан-чжа Хутухты. Иконография  
буддуизма“ И. Мозолевский. „The Religions of  
China by James Legge.“ Źródła japońskie:  
Sejten-Shinbun 聖典新聞 oraz Bukkyo Shiso.  
佛教思想.

Gwidon Sadkowski.

Student III roku Instytutu Orientalnego. 薩德寬

### Z okna wagonu.

Jadąc koleją żelazną z Tsien-  
tsinu do Pekina, widać z okna wagonu  
olbrzymie cmentarzyska, dziwacznej formy  
groby z grubych desek, pomalowane naj-  
częściej na czerwono, a na nich obrazki z  
wędrowki dusz w życiu pozagrobowym.  
Tysiące trumien leży tuż blisko toru.

Student Polak, udający się do Pekina  
na studia, z wielką ciekawością obserwuje  
krajobraz.

Pociąg mknie jak strzała, tu przed  
okiem przemijają słupy telegraficzne, tru-  
mny, zgłodniałe psy, gdzie niegdzie syl-  
wetki chińskich kmieci.

Na jednym z grobów student zauważył  
miskę z gotowanym ziarnistym ryżem. Do-  
myśla się, że zapewne przygotowany dla  
zmarłego, więc uśmiecha się ironicznie.

Aby sprawdzić swoje spostrzeżenie,  
zapytuje drwiąco siedzącego naprzeciw w  
przedziale wagonu poważnego Chińczyka:  
Panie, jak pan myśli—kpi sobie student—  
kiedy taki zmarły wstanie z grobu, aby  
skonsumować ten piękny ryż?....

Chińczyk popatrzył uważnie przez oku-  
lary na białego „Jan-guj-dzy“ (djabeł),  
chwile pomyślał i odrzekł:—Nasz niebosz-  
czyk spożyje ryż tego samego dnia, w  
którym wasz nieboszczyk wstanie powa-  
chać kwiaty położone na jego grobie.

Sa-de-kuan.

ئېمماھى عبدالحى ئەفەندى بولە مانجۇمۇ -  
 سلماھى موكۇپىن آھوندى ئەبۇ بەكرە -  
 زەرە تىڭ زور ھز مە تەھرى تېدى .  
 بولە شەرو، ئۇ يىتىدۇ ئېيە تەھرى بولە  
 بو ئېكىنى زات ھار بېنىگە كېلىپ، آندى ھە  
 مائەت ھار پەھرى بولە كېتە سېب، بو تىن  
 مانجۇ گوداھى مۇ سلماھى نلارنى بولە شەرو  
 قورغان بىر قومىيەتتە ئوز يەپلە ر .  
 بو مۇ سلماھى قومىيەتتە قارا ماغنىدا بېك  
 زور ئىشلە ر بار :- مانجۇ گودا يە شە و -  
 ھى مانجۇ وە قىتاي سلماھى نلار نىڭ سانى  
 ۲ مېليون ھېساب ئېتىلەپ، مانجۇ گوداھى  
 جا مېچەلە رنىڭ سانى 300 دەن آرتىق .  
 ئېكىنى مۇندا ر ئوالو تىسپە دەن سوتىڭ  
 قاچقان 10-15 مىڭ جا ماسى ئېدىل - ئوراللى  
 سلماھى يە شە مە كە در .

ئېنىشقا آلا بو ئېكىنى تاراف ئوزلە رنىڭ  
 واز يىغالارن ئوتتوب پىراق شە رنىڭ پائىدا  
 جۇ مھور يىپە تىنە يا پون مە دە ئېيە تى بولە  
 ئىسلام مە دە ئېيە تىنىڭ قولغا قول ئوتتۇرىپ،  
 بولگە باروونىا وە ئېلىنىڭ تە رە ققى ئېتتو -  
 ونيە ئىزدەن شىناھىد بولر بىز .

بو قومىيەتنىڭ ئە عزالارى باشقا مۇ سلماھى  
 ھە مائەت ھار پەھرى بولە بولە شەپ  
 پائىدا جۇ مھور يىپە تىنىڭ ياتتە ھتى بولغان  
 چانچون شە ھە رندە جىيىلەپ، بولگە ئىشە نى

يا ساغى نلار، مۇندا پىراق شە رى مۇ سلماھى -  
 نىنىڭ بو تىن قا چىپلارن ئېكىشە رىپ، مانجۇ  
 گوداھى بو تىن مۇ سلماھى ئۇ يىشمالارن بىر -  
 لە شە رو، ئۇ يىشمالارنى نىق، بولە قىشە ر  
 بولە ماگە سوغا ر ئوچىن، بولە ئېچىك ئىچىك ئىچىك  
 پىراق شە رى مۇ سلماھى نلار نىڭ قورلغان  
 ئوپلارغا قارار بېرگە نلە ر، وە كېللە ر  
 آھوندى مانجۇ موكۇمە ئېنىڭ مېنىسىمۇ رە -  
 رى قابول ئېتىلەپ، سلماھى ن ئىشلە ر نىپە  
 ياردەم ئېتتولە رى ھا قىندا وە ھە دە لە ر  
 آلتا نلار . لاکىن بىزنىڭ ئېدىل - ئورال  
 مۇ سلماھى نلارنى ئوزلە رنىڭ مانجۇ مە ر دە شە ن  
 لە ر نىپە ياردەم ئېتىلە ن دە ئوز ئېللە رندە  
 بو تىن دىنى - مېللى، ئېنىشقا نى ھۇ قوقلا -  
 رندە ن مە ھروم ئېتىلگە ن قە ر دە شە لە -  
 رىنى ھە ئردە ن ھار ما سىقا ئېتىلە ر .  
 ئېلىز دە ھا لىقىز نىڭ دىنى، مېللى ئىشلە رندە  
 ئوز ھۇ قوقىن ئوز نىپە آلووى ئوچىن، ئو -  
 ز نىڭ ئېدىل - ئورال جۇ مھور يىپە تىنىڭ  
 مۇ سىتە قىل بو لووى شىقار تىد ر . پىراق شە -  
 ر قە رگى قە ر دە شە ر بىزدە شىقار تى جان  
 تە ن دە ن ھز مە ت ئېتە رگە لاز مە در .  
 ئورلى سېللە تە ر دە ن قورلغان قىتاي مە مە لە -  
 كە تى بولمىن تارالبە يا تقان كېلىپ، پار تىسى  
 ئورس بولمىغان ھا لىقلار دان جىيىلغان  
 قىز روس ئېچىپ بېيىسى دا يا قىن دا تار -  
 لا چا قىد ر، آندا ئووا چا ق مېللى جۇ مھور يىپە -  
 نلە رنىڭ بىرى ئېدىل - ئورال جۇ مھور يىپە تى  
 بوللا چا قىد ر . عىياض اسماھى .

لپلله ریدر. بالشیویکله ر سبیبو بیانی قولغا  
آلغاندا، سوک دا بیک کوبه مئله ر بله ن سا  
ناللا تورغان، یا پونیاغا سعنهان تورک-تاتار  
هو ما بیره رنیک آندا آچق چوای، یا قتی  
یوز برله قارشقی آلتووی ئیکیمی تارفا دا  
بزگه قارشقی قه رده سئلک حیسسی تیرو ت  
ئیکه نلنگن کورسه ته تورغان واقیعه -

له ردر .  
بوئسئله ر سئولای ئیتب ئوز یولی بله ن  
بارا تورغاندا، تولوع، کولعی یا یون سئلله تی  
بو کوکلی عالی بیک قز عانی بولسا دا تاریمی  
بیک بای، بیک ما تور بولغان ئیدل بوئی  
تاتارینی چچایه ئیتب، قه رده سئجه قول  
سوزب، آنک په سئله رینه مه کته بله رنیک  
ئیتسکن، سه وده گه رله رینه سه وده بوللا -  
رن آجب کیلگه نده بو ته بیعی ئسنگ ته -  
ما عئلا نوو نیه قارشقی کیله تورغان ئو کا یسز  
لک یراق شه رقه بولما دی توکل .

ما نجور بیانی ئیدره ده ن عاجیز بولغان قئای  
جو کومه تی تورس ئیستیلای واقعتدا مانجو  
ریاده ن قوولغان تورسلا رنک یا کادان  
مانجور بیایا عا کرو نیه کیرتک قویا آلماری .  
قووه تی، قه دری تنکه ن آق روسی تورنینه  
مانجور بیایا عا قزل روسی بیره لئ شد ردی و  
آشا ئوز یوز قندای کبک قلنرعا ئیمکان  
بیردی . مانجور بیایا و مانعولایا دایه شه و

بولغان قرق - ئیللی ملک نك حالقیز نك واز -  
عییه تی مه سکه و قولندا ئو نیچق حالینه  
توشدی . به سئسز نکه قارشقی شول ده و -

رده بوئن یراق شه رقه میللی پاپراق دار  
بولب تالغان، شول یولدا زور خز مه تلر  
ئیکه ن خار بین ئیمای عنایت الله هزروه ن  
ته همه دی ده وافات ئیتب، ئورنی بوئش  
قالدردی . زه عیف ئیمای نریا لیلار بر  
بالشیویک سا فینا چعب، یراق شه رق  
ئسئله ر بر آود بر هالگه توشدی . یلار  
بوئی آندا بائبما شدا قلق هو کم سوردی .  
شولا یوق بالشیویک یوایا گاندا سی قئاینک  
بوئن تارا فینا چه یلگه ن کبک، مانجور یا دا  
مانعو ایادا کیک بر یول آلدی . نه تیجه ده  
مانعول سئلله تخله ری مانجو سئلله قه لره ری  
برله شوب قزل ئیمپیریانیز سران ساقلا نر  
ئو چن ئیستیفاللا رن ئیعلان ئیدنله ر .

شولای ئیتب یراق شه رقه بر مو سئته قیل  
یا شا شه رقا جو هه ریه تی مانجو گوئودی،  
بز نك یراق شه رقه گی میلله قه سئله ر بر،  
ئیرکن سولمتی آلب، یا شا جو کومه تی قوللا  
ب، آشا ئوزله رنیک سؤینوله رن بله ر دیلهر  
آلار ئوز تیره - پونله رنده گی قئای سسلانلا -  
رن دا هه ترو ده ن چهار هیمی آلا ر بله ن بر -  
له شرگه قه رار ئیتد نله ر . شول ئسئنگ  
یولغا چعه ووندا بز نك ئیدل بویلی ئو کیچ

# بىراق شىرق

عياض اسماقنى مەقالەسى.

پارتىشا آلەوى دا بوتىن شىرق مىللەتلەرنىڭ  
 زور سۆيىشىچى ئۇ ياتىپ، ئوزلەرنىڭ غەرب  
 تېخنىكا سىناشقا كىرگەن ۋە رىزا دا غەرب ۋاقت  
 يا پونىيا ئۆزىگە ك بولب كىلگەندى  
 بىزنىڭ ئىدىل - ئورال ئوركىنىمە ئىدىگەندە،  
 آلا رعا يا پونىيا ئۆزىنىڭ زور مە دە نىيەتتى،  
 ئوزىنىڭ، بىزنىڭ پاكىز دە ورنىدىكى كېلى،  
 نىق مىللى دىسسىپلىنا سىنى، ئوزىنىڭ شىرقا  
 غەرب سىناشقا قلى بلەوى بولە ھەر ۋاقت ئىك  
 قىز پىچلا ئورغان بىردە دىسسىپلىنا بولب كىلگەن.  
 ئىدىل بويى تا ئارلا رى ئىمكىنى ۋاقتلار دىن بىر -  
 لى يا پونىيا بولە مۇناسى بە تەكە كوردە ۋە آنىڭ  
 مە دە نىيەتتە نى غا پەلا نىرغا تىرىشپ ئورغاندى.  
 قىتاي - يا پون سىمىنىدىن سىمىت يىراق شىرق  
 قە چىرلە شىكە ن سە و دە گە رلەر بىزنىڭ يا پون -  
 نىيا بولە سە و دە مۇناسى بە تەكە كىرولە رى، ئون -  
 رىس - يا پون سىمىنىدىن سىمىت دا شە كىردە -  
 رىمىز ئى جىيە رىب مە دە نى مۇناسى بە تەكە كورد -  
 گە آ شىقنىۋى، ئورس ئىختىلا لىدىن سىمىت يا -  
 پونلارنى قەردە شى مىللەتتە دىپ ئوشونىپ،  
 بىر ئى مىللەت مە جىسىنىڭ بىر ئى سىمىت مە -  
 ئىتە ئىنىڭ بىر ئى مە رتە بە يا پونىيانى زىيارەت  
 ئىتتىۋى (1919 يىل) بولمىش ئىككى ئاقلى دە -

بىراق شىرق بىزنىڭ ئىدىل ئورال ئىلىنىڭ  
 كۆپ دە ن بىر ئى كوزىن تىب قارى ئورغان  
 مەھىم ئوتتۇرلار دىن بىر سى بولب كىلگەندى.  
 روسىيەنىڭ بىراق شىرق مىللەتلەرنىڭ  
 40 دە نىيەتتىن چىقىرىپ، يا غەب، پىچىب بىراق  
 شىرق رىققە چىرلە شىرگە تە ۋە قارىشى 1904  
 ئىچى يىلدا با سىلانغان يا پون - روس سىمىنى  
 روسلارنىڭ آوز بولمىدىن قانائەت قىتارو  
 ئىچى بىر ئىچى بىيىدى مە رە كە ت بولغاندى.  
 بولمىش شىرق يا پونىيا نىڭ روس غە سىكە رى  
 مە سىكە رە ئىتتىب چىقىۋى بولمىش بىراق شىرق  
 مىللەتلەرنىڭ روللارنى كۆتە رگە ن ئىك،  
 ئورسلار دىن بىك كۆب چىقىرىپ - زولم كوردە ن  
 بىزنىڭ ئىدىل بولمىش دا ئوزىنىڭ روسنىڭ چىقى  
 ۋى كىك قارالەب، چىن مە غا سىن دە بىر بە ئىز  
 كىك قارالغاندى. يا قىن شىرق مە دە، ئوردىمە  
 دە دە شىرق مىللەتتى يا پونلارنىڭ غەرب  
 مىللەتتى ئورسلارنى چىقىۋى يا قىن شىرقنىڭ  
 ئۆمىد لە ئوۋىنىدە زور سە بە ب بولغان كىك  
 1908 ئىچى يىلدا چى، اتحاد و تىرى، ئىختىلا لىنىڭ  
 ئىمىت مە سىز، سە بە چىقىرىلدىن بىر سى  
 بولغاندى. يا پونىيا نىڭ مە دە نى، چىقىرىپ بولما  
 آلا كىتتىۋى، آنىڭ غەرب مە دە نى چىقىرىپ بولما

# بىزنىڭ پارىتىمىز

ئۇ ئىشبو ئىسىمىدە ھازىرىدا ئۇ ئىشبو  
ئەلچى چىقىپ تۇرماقچى قاتار تۇر.  
مىنىمىزغا ياخشىلا نىغان سەھىپەلەر.

No 1

آپرىل

1933.

## توقاي تانتاناسى

ھازىرىدا چىقا تۇرغان پالە كىچە "دالىكى" ۋە سىمۇد، ژورنالنىڭ توقايغا با -  
ياخشىلا نىغان ساندىغا بائىش مەقالەنىڭ تەرجىمەسى.

كىچە چىقىپ ئۇچىن كۆرە ئىشبوچى - ئىشبو ئىشبو  
دا آرتىق پالەگى زوھىنىڭ نىچكە قىلار دىنغا  
ياقنى بولمىلىق نەرسە بولمى.

ھەزرەت، قاتار ھالىقىمىزغا قارىتا، بىر نىچە  
سىمۇد. آلىقىلىمىز سىزنى كۆپ مىخەت  
كۆرگەن يىگىت ھالىق. سىز ئۇ ئىشبو  
نەرسە بىزگە بىر ۋاقىتتا دايات بولمىدى.

بىزنىڭ آرا بىزدا سىمىمىز بىر ياقىلىق بار.  
توقاي نىڭ ئىجادىيەتتىكى پالەك تىلىنى كۆر -

ھىمىز ئىشبو بىلەن بىزنىڭ آرا تىلى دايا قىلماق  
بولماقچى، چۈنكى توقاي نىڭ يۈرەگى ھەم

آنىڭ ھىمىز - آلار بىزنىڭ ھىمىز بىزنىڭ  
ھالىقىمىزنىڭ تەربىيە قىلماقچى بولغان راقما -

ئىشبو بىزنىڭ آوازىدا  
ئىشبو كۆرەدە بىزچىن كۆرگەن توقاي

تانتاناسىمىز قوشنىمىز.  
زور دەردە بىزچىن تانتاناسىمىز

ئىشبو توقايغا! ئىشبو.

ئۇ ئىشبو ئىشبو ئىشبو. تانتاناسىمىز ئىشبو  
نىڭ ئىشبو زور ئىشبو بىلەن ئىشبو بولغان  
ئىشبو توقاي نىڭ ئىشبو ئىشبو.

ھازىرىدا، يا پالە، توقاي ۋە بىزنىڭ پىراق  
ئىشبو بولغان تانتاناسىمىز ھەلەلەر  
توقاي تانتاناسىمىز ھەلەلەر دىلەر.

"دالىكى" ۋە سىمۇد، ژورنالنى ئىشبو ئىشبو  
بىزچىن مەگە قاتناشماق، ئىشبو بىزچىن مەگە -

ھىمىز سىمىز بىزچىن ئىشبو بىزچىن مەگە  
بىز كۆرگەن ئىشبو توقاي نىڭ ئىشبو بىلەن

پالەك تىلىنى تەرجىمە قىلماقچى كىچە كىچىكى  
ئىشبو ئىشبو ئىشبو. توقاي نىڭ بىزچىن مەگە

ئىشبو پالەك ھەلەلەر ئىشبو، بىزچىن مەگە  
آنىڭ پەلەلەر ئىشبو ئىشبو بىزچىن مەگە

بىزچىن مەگە ئىشبو ئىشبو ئىشبو بىزچىن مەگە  
كۆر - سىمىمىز راقما ئىشبو، ئىشبو -

ئىشبو، ئىشبو ئىشبو ئىشبو ئىشبو بىزچىن مەگە  
بۇر كىچە نىڭ ھالىقىمىز بىزچىن مەگە، ياخشى



## „Wolga-Bajkał”

Chińska 116, tel. 34-80

Otrzymano wielki wybór futer.

Karakuły. Lisy. Gorzety.

Żakiety damskie od 25.-M. \$.

Ceny dostępne.

## Paryski Magazyn Perfumeryjny

HARBIN, Kitajskaya 186

Przed kupieniem prezentów świątecznych  
i perfum prosimy odwiedzić

PARYSKI MAGAZYN.

Zarząd Związku Młodzieży Polskiej w  
Harbinie niniejszem podaje do wiadomości  
członków Związku, iż świąteczna herbatka  
odbędzie się we środę dnia 19 kwietnia.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Składka 1 dolar miejscowy.

### PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA!

Otrzymano wielki wybór najlepszych  
materiałów angielskich.

Zamówienia wykonywane są we własnej pracowni pod  
osobistym kierownictwem p. A. Pozdniakowa.

Ceny tanie.

## Pietrow i S--ka

Chińska 104, róg Jamskiej.

Dnia 18 kwietnia b. r. w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędzie się wieczór,  
urządzony przez Polskie Koło Sportowe „Sokół”.

Program będzie wyłącznie sportowy. Początek o godz. 6-ej wiecz.

Ceny biletów od 30 ct. do 1 dol. miejsc.

**DNIA 16 KWIETNIA W PIERWSZY DZIEŃ ŚWIAT WIELKANOCNYCH O  
G. 1 W LOKALU STOW. „GOSPODA POLSKA“ ODBĘDĄ SIĘ WSPOLNE PO-  
WINSZOWANIA CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA I KOLONJI POLSKIEJ.**

**WSTĘP 1 \$ M.**

Zarząd Stowarzyszenia „Gospoda Polska“ niniejszem zawiadamia, że z powodu braku miejsca, lista osób,  
które złożyły ofiary za bilety honorowe na Polski Tradycyjny Bal d. 11 lutego b. r. będzie wydrukowana w  
następnym numerze.

# Szwedzka Spółka Handlowa

HARBIN, Kitajskaja 142, Tel. 47-27

Od 1-go grudnia WYPRZEDAŻ WSZYSTKICH TOWARÓW ze zniżką od 10% do 60%

Sposobność taniego nabycia

WYROBÓW SREBRNYCH, NIKLOWYCH, PLATERÓW, SZKŁA I PORCELANY.



DLA PODARUNKÓW

Najlepsze są aparaty

## Zeiss-Ikon

Jedyny reprezentant Carlowitz & Co.

Jamskaja 48, tel. 24-85.

## Gustaw Opitz

Największa na Dalekim Wschodzie Fabryka Kielbas i Sklep kolonjaln ▶

Sungaryjskij Prospekt róg Technicznej 57. tel. 43-27

PANIE UWAGA!

WARSZAWSKI SALON KAPELUSZY

otrzymał najnowsze modele z Paryża

Kapelusze i sety

Futrzone i jedwabne peleryny, kołnierze i torebki.

Adres: Diagonalnaja naprzeciwko Chińskiej 66,

Ceny dostępne.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCY

Zamawiajcie i kupujcie babki, torty i baumkucheny tylko w cukierni

## „Miniature”

Wielki wybór, dostępne ceny, pierwszorzędna jakość.

Chińska 68